Nr. 36. Środa 14 Lutego 1877. Rok 67.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent., kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 14 lutego.

Z przesadą i bez taktu witały tłumy ludności budapeszteńskiej, powracających ze Stambułu studentów węgierskich. Dekoracyjna strona całego wypadku wypadła dobrze, nawet świetnie od początku do końca, a jej reżyserowie zasłużyli przynajmniej na część tych wieńców laurowych, które deputacya studencka zbierała na stacyach kolejowych w drodze do stolicy a wreszcie w samej stolicy. Na powodzenie demonstracyi budapeszteńskiej złożyły się nawet żywioły, bo tego zaprzeczyć nie można, że udział tłumów byłby nierównie słabszy, gdyby nie ciekawość oglądania studentów przy życiu i zdrowiu po przebyciu tak okropnej burzy na morzu czarnem, w której życie wszystkich podróżnych długo na włosku wisiało. Ale jakżeż rzecz się ma z polityczną stroną demonstracyi? Szabla honorowa, którą studenci wręczyli Abdułowi Kerimowi baszy, niemiała być tylko hołdem dla zdolności wojskowych i odwagi wodza tureckiego. Reżyserowie tej demonstracyi pragnęli i dążyli do tego, ażeby owa szabla rozcięła także węzeł wątpliwości, obudzonych dotychczasową polityką hr. Andrassego wobec kwestyi wschodniej, ażeby pod naciskiem manifestacyi węgierskich na rzecz Turcyi, monarchia zajęła stanowisko zdecydowane i oczywiście przychylne dla Turcyi. Czy ten cel po odbytej do Stambułu wycieczce wydaje się tak samo dobrym jak przedtem? Na pytanie to mogłyby stanowić odpowiedź trafną słowa, wypowiedziane w Budapeszcie przez jednego z powracających studentów w pierwszej chwili powitania. Mowca powiedział, że deputacya reprezentowała uczucie całego narodu węgierskiego i dla tego w drodze do Stambułu i w powrocie tak często spotykała się z handżarami, zgniłemi owocami i głośnemi przekleństwami ludności słowiańskiej! A trzeba pamiętać, że wszystkie te niemiłe wypadki zaszły w obrębie monarchii, chociaż na jej najdalszych kresach. Więc wśród takich stosunków skomplikowanych mąż stanu działający rozważnie i mający na oku interesa całości a nie jeden szczep lub jeden kraj, zasługiwaćby miał na naganę za to, że wystrzega się skrajnych kierunków? Ten mąż stanu jest tak gorącym patryotą węgierskim jak wszyscy studenci powracający ze Stambułu, jak reżyserowie ostatnich demonstracyi w Budepeszcie. Ale ten mąż stanu kieruje interesami całej monarchii, z któremi splotły się ściśle losy Węgrów. Dla niego nie jestto żadną nowiną jak dla studentów węgierskich, że co w Budapeszcie budzi goraczkę zapału i sympatyi, to gdzie indziej w obrębie monarchii wywołuje całkiem przeciwne uczucie.

Za kilka dni zgromadzi się nowowybrany parlament niemiecki, w którym jak wiadomo znaczne zaszły zmiany. Stronnictwo liberalne zostało upokorzone, postępowcy dopiero przy wyborach uzupełniających z ciężkim trudem powetowali sobie częściowo klęskę poniesioną w głównej kampanii wyborczej a ultramontanie i socyaliści pojawią się w liczniejszym szeregu. Zabawnie wygląda spór toczący się w w Niemczech o pytanie, na kim cięży odpowiedzialność za ten niepomyślny stan rzeczy? Liberalne stronnictwo w duchu jest przekonane, że postępowcy wychowali socyalizm a postępowcy narzekają na uległość stronnictwa liberalnego w obec rządu, na czem wiele zyskał socyalizm. Rząd zaś objawił już swoją opinię w pruskiej izbie deputowanych, gdzie minister hr. Eulenburg wyraźnie powiedział, że tryumf socyalistów jest dziełem postępowców i ultramontanów. Przeciw temu twierdzeniu zastrzegli się postępowcy bardzo energicznie a Windhorst nazwał zarzut ultramontanom uczyniony prostem dziecińStwem. Takiem samem prawem możnaby zdaniem Windhorsta pociągnąć ultramontanów do odpowiedzialności za wybuch zarazy bydlęcej lub nieurodzaje! Tak tedy wszystkie stronnictwa i frakcye zasypują się wzajemnemi zarzutami a nikt dotąd nie wytłumaczył bliżej powodów, dla których np. stronnictwo liberalne, postępowe lub ultramontańskie, ma być odpowiedzialne za wzrost socyalizmu. Każdy mówi, że socyalizm nie spadł z nieba lecz wyrodził się z stosunków i to wystarczyć musi na dowód, że jedna lub druga insynuacya jest trafną i słuszną. Z słów hr. Eulenburga można odgadnąć, jak książę Bismarck zapatruje się na tę sprawę. Zapewne i kanclerz obwinia postępowców i ultramontanów, pierwszych dlatego, że utrudniali na każdym kroku uchwalenie ustaw surowszych przeciw zamachom na porządek społeczny a ultramontanów dlatego, że prowadząc zapamiętałą walkę przeciw ustawom kościelnym i stawiając ignorowanie tych ustaw jako zasadę, podkopują ciągle powagę państwa a tem samem ośmielają żywioły anarchiczne do podobnego postępowania. Ale jeżeliby to rozumowanie miało być zupełnie słuszne i wystarczające, to należałoby zarazem wytłumaczyć, dlaczego w innych państwach opozycya podobnych żywiołów nie wyradza anarchię socyalistyczną? Wszakżeż wszędzie istnieje opozycya a mimo to Niemcy tylko wystawieni są głównie na tryumf mrzonek socyalistycznych. Socyaliści niemieccy słuchają tego sporu stronnictw niemieckich między sobą i z rządem obojętnie i są oczywiście najmocniej przekonani, że tylko wyższość ich zasad jest źródłem tryumfów wyborczych. Socyaliści nie lękają się środków repressyjnych, bo już się do nich dość przyzwyczaili. Na obecnym zaś sporze mogą tylko zyskać tak, jak zyskali wiele na walce liberałów z postępowcami na schyłku poprzedniej sessyi.

Rokowania pokojowe między Turcyą a Serbią i Czarnogórą toczą się dalej, ale nic ma pewnych wiadomości, czy są dziś bliższe celu niż za rządów Midhata i co najważniejsza, czy obie strony działają w dobrej wierze, z szczerą chęcią zawarcia pokoju, O szczerości i dobrej wierze Czarnogóry można bardzo powątpiewać, bo jej daleko idące wymagania aneksyjne obliczone są widocznie na przewlekanie rokowań. Jak może ks. Nikita roić sobie, że Turcya zapłaci mu wielką kontrybucyę wojenną, rozszerzy znacznie granice jego państwa, i w dodatku zrzeknie się na jego rozkaz Kleku i Suttoryny na rzecz Austryi! Już to ta troskliwość księcia Nikity o rozszerzenie granic austryackich jest co najmniej śmieszną. Wytłumaczyć ją można chyba tem, że ks. Nikita nie chce zbyt znacznie rozszerzać granic czarnogórskich, gdyż już teraz państwo jego żyje po prostu z obcej łaski. Serbia pozornie przynajmniej zdaje się działać z daleko większą szczerością. Nie stawia bowiem sama warunków pokojowych, a te które jej Turcya dyktuje, stara się tylko tak zmodyfikować, ażeby jej ani nie rujnowały ani wystawiały na zbyt wielkie upokorzenie. Trzeba i to zważyć, że Serbia wypadłszy z łaski Rossyi nie ma takiego powodu do przewlekania rokowań z ukrytym zamiarem wojennym jak Czarnogóra, licząca na rychły wybuch wojny rossyjsko-tureckiej. Zresztą ks. Nikita marzy może jeszcze o koronie królewskiej, która księciu Milanowi zgotowała tyle upokorzeń i nieszczęść. Ale mimo to wszystko także i Serbii nie można dowierzać, bo na czele rządu stoją zawsze sprawcy ostatniej wojny, stoi sam Cavour belgradzki, który tak samo podobny jest do

---

14)

SĄD POLUBOWNY

Przez Autora

„Kłopotów Starego Komendanta"

(Ciąg dalszy.)

VIII.

N a r a d y.

Na drugi dzień jeszcze moje kobiety spały w najlepsze, a tylko Emilka z bolem głowy krzątała się koło gospodarstwa, gdy zobaczyłem przez okno zataczającą się przed ganek żółtą bombę pana Michała, ciągnioną przez dwie ostrokościste szkapy. Z bomby, patrzę, gramoli się pan Michał w leciutkim płaszczyku, zaczepia głową o wierzch budy, peruka zostaje w powozie, a powożący chłopak szuka zguby między papierami leżącemi na dnie powozu... Wychodzę na ganek.

— Szanownemu sąsiadowi.... Witam.... witam!

— A dajże ty niezdaro, tę perukę.

— Kiedy nie ma, proszę jaśnie pana....

— Co to nie ma, dopiero co zleciała.... szukaj prędko... przepraszam sąsiada, padam do nóżek...

Zbliżam się i ja do powozu, szukamy razem odpiąwszy fartuchy — rzeczywiście nie ma peruki.

— Jak na kogo zaczną się sypać nieszczęścia, to się już sypią bez rachunku — rzecze zaambarasowany kollator, zasłaniając ręką łysinę.

— Włóż sąsiad czapkę, pójdziemy do mojej kancellaryi, on znajdzie perukę, to przyniesie panu, kobiety jeszcze spią...

Pan Michał ucałowawszy mię po trzykroć w oba policzki, i nie nakrywając głowy, jakby inny człowiek z goluteńką czaszką wchodzi do pokoju.

— Jacuś — woła przezedrzwi — papiery moje!... Kochany sąsiedzie, jestem cały w ogniu...

— Siadajże pan proszę, co się to stało? czy pani zachorowała? czy jakie nieszczęście?...

— Gdzież więcej? — mówi odbierając od Jacusia ogromna tekę z papierami.

— Rozleciały się proszę jaśnie pana, że ich zebrać nie mogę, a i tej czapki z włosów nie ma...

Zirytowany wybiega sam przed ganek, gramoli się do powozu i arkusz po arkuszu wydobywa z różnych zakątków. Co to ma znaczyć, myślę sobie, widząc że Jacuś zebrał już całe naręczko papierów...

— Nieś do pokoju! — krzyknie pan Michał. — Oto widzi sąsiad, jaki u mnie porządek; jest wszystko, tu najmniejszego świstka nie powinno zabraknąć.

— O cóż to idzie? — pytam sadzając go w fotelu.

— Chcę wykurzyć dzierzawcę i basta!

— Kogo? Czerwińskiego?

— Jego samego.

— Coż się więc stało?

— Żebym chciał sąsiadowi wszystkie jego awantury opowiedzieć, musiałbym trzy dni i trzy nocy gadać... Ale tu jest czarno na białem... — dodaje pukając palcem w papiery. — Ten młokos z pozwoleniem przyprowadził mię do ostatniej passyi; majątek zrujnowany, pola nieobsiane, budowle się walą... Towarzystwo niepłacone, ogrodzenia znikają... i jeszcze w dodatku chce mię spalić!

— Na miłość Boską — rzeknę — zkądże to wszystko tak nagle wyszło na jaw. Drugi rok siedzi w Wietrzycach i nie słyszałem tych skarg.

— Taki rozbójnik, bo to poprostu rozbójnik panie, w jeden miesiąc więcej zrobi szkody niż inny w lat dziesięć. Ja jestem człowiek spokojny, awantur nie lubię, a do tego jeszcze Helenka jak sąsiad wie, anielskiego serca kobieta, ciągle mi perswadowała tego... daj pokój... porządny chłopiec... Więc patrzyło się przez szpary... ot tak... Ale nareszcie i ona się przekonała: „Michale, mówi, miałeś racyą, ten człowiek nas gubi, trzeba się go pozbyć koniecznie". Aha — powiadam — stanęło na mojem... pozwólże mi teraz działać po swojemu. Siadam tedy dziś rano i piszę, aby się wyniosł dobrą zgodą... A on — czytaj sąsiad co śmiał mi odpowiedzieć — mówi wydobywając pomięty list z bocznej kieszeni... proszę, przeczytaj... Okropności!... mnie dziedzicowi, mnie Wietrzyckiemu...

Biorę list do ręki i czytam:

„Szanowny Panie!"

— Masz sąsiad — przerywa — „szanowny panie". Ten chłystek mnie jakby jakiego pisarczyka tytułuje szanowny panie... mnie, Wietrzyckiego!

— „Bazgranina jego" — czytam dalej — „nie ma sensu"...

— No widzisz sąsiad, bazgranina, nie ma sensu... powiedz sam, nie mogą djabli brać człowieka, co?

— Mogą — odpowiadam...

— „Na mocy kontraktu trzymam w possessyi Wietrzyce, i dopóki nie upłynie termin, są moją własnością. Proszę więc pana uwolnić mię od podobnych impertynencyj... Z należnym szacunkiem Czerwiński."

— Zwaryował czy co? I cóż sąsiad?

— Wygląda niegrzecznie, ale to zależy od tego, jak mu pan napisałeś?

— Ja napisałem bardzo grzecznie, Wielmożny Mości Dobrodzieju, a na końcu, uniżony sługa *et caetera*... Sama Helenka powiada, że grzecznie napisałem. Otóż ja do kochanego sąsiada po radę...

— Słucham, co pan myślisz robić?

— Myślę go wypędzić na cztery wiatry i basta!

— Do czego to prowadzi taka zawziętość? Pan się uniosłeś, on się uniósł, ludzka rzecz kłócić się, ludzka rzecz godzić... najlepiej zgodą...

— Prędzej mi tu, tu — rzecze pokazując palcem na dłoni — włosy wyrosną, niżeli ja temu, jakiemuś, podam swą rękę... Dojadł mi do żywego... już go tu mam... — kończy pokazując na gardło... Bazgranina, szanowny panie... bez sensu! Dam ja ci bratku szanownego pana!

— Gdzież kontrakt dzierżawy? — pytam.

— Mam tu ten szpargał — mówi dobywając z teki zeszyt papieru. — Ale co mi tam znaczy jakiś kontrakt, jakieś prawo! Ja sam jestem prawo, ja więcej niż prawo, ja magister prawa...

Tymczasem przerzuciłem ów kontrakt: sporządzony formalnie przed notaryuszem, zabezpieczony w hypotece... Czerwiński zaliczył znaczną sumę z góry, która w ciągu lat sześciu strącać się ma z czynszu dzierżawnego.

— Ja tu zupełnie co innego widzę — odzywam się po chwili do sapiącego szlachcica — prawa jego dobrze ubezpieczone, i bez procesu nic mu sąsiad nie zrobisz....

Cavoura włoskiego, jak Belgrad do Rzymu. Tylko powołanie Marinowicza do steru mogłoby nadać rokowaniom pokojowym charakter szczerości i otwartości, bo tylko Marinowicz posiada zaufanie zagranicy. Ale o Marinowiczu zaginął słych od jego ostatniej podróży do Petersburga. Widać, że missya nie skończyła się pomyślnie i że zapewne sam Marinowicz nie czuje wielkiej chęci do naprawiania błędów Risticza. Jeżeliby już koniecznie chodziło o przedstawienie toczących się rokowań pokojowych za dowód spokojnej refleksyi ze strony Serbii, to podstawy trzebaby szukać w usposobieniu samej ludności serbskiej. Jest ona rzeczywiście zawodami wojennemi tak upokorzoną, klęskami materyalnemi tak przygnębioną, że ponowne wyprowadzenie milicyi na pole walki byłoby może już teraz zbyt śmiałym krokiem.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 12 lutego.

Sub judice lis est — trzeba czekać na wyrok. Sprawa spoczywa w ręku korony — doniesienia więc dziennikarskie o przebiegu przesilenia węgierskiego, mogą tylko opierać się na kombinacyach mniej lub więcej prawdopodobnych. Gdy sprawa toczy się w kołach najwyższych, dokąd nie sięgają wpływy sprawozdawców, dzienniki muszą ograniczyć się na domysłach. W takiej to chwili, w której nikt nie wie nic pewnego, wyobraźnia nie zna granic, a najbardziej sensacyjne doniesienia znajdują wiarę. Jeszcze nie było żadnego przesilenia ani w Wiedniu, ani w Peszcie, aby dzienniki nie były pisały, że przesilenie rozciąga się na drugą połowę monarchii, tudzież na wspólne ministerstwo spraw zagranicznych. Obecnie główna ciekawość obraca się około pytania, co br. Sennyey porabia we Wiedniu, czy podjął się czy nie podjął się złożenia gabinetu węgierskiego? Najprawdopodobniej br. Sennyey oświadczył monarsze, iż spróbuje złożyć gabinet, lub też prosił o parę dni namysłu, lub też wreszcie mógł wręczyć Najj. Panu memoryał o położeniu w Węgrzech. Wiadomo bowiem, że baron Sennyey stoi na czele owego szczupłego stronnictwa, które, jeżeli dojdzie do władzy, zamierza radykalne w Węgrzech przeprowadzić zmiany. Do takich zmian może jeszcze nie przyszła pora, zwłaszcza jeszcze nie teraz, gdy sprawa wschodnia ma być załatwioną a trudno narazić się w Węgrzech na wstrząśnienia wewnętrzne. Jeżeli *Nowa Presse* twierdzi, jakoby baron Sennyey miał oświadczyć monarsze: „wola Najj. Pana jest moim programem“, to jest to piękny wymysł redakcyjny, albowiem baron Sennyey aż nadto zna Węgry, aby nie wiedział, że parlamentarnie takim programem rządzić nie można. Dzienniki węgierskie donoszą zresztą, że baron Sennyey już miał przekonać się, iż nieuda mu się złożyć gabinetu, tak iż Najj. Pan miał znowu powołać p. Tiszę do Wiednia. Istotnie p. Tisza bawi w Wiedniu, a wraz z nim przybyli pp. Ghyczy, Bitto, Szlavy, Toth i Szell. Obecność tylu przywódzców parlamentarnych nikogo dziwić nie powinna; monarcha — ilekroć jest przesilenie w Węgrzech — zwykł naradzać się z znakomitemi osobistościami, komu powierzyć rządy, a Węgrzy trzymają się ściśle zwyczajów angielskich, podług których ustępujący naczelnik rządów wskazuje koronie swego następcę. Być także może, iż monarcha poprosi p. Tiszę, aby spróbował złożyć nowy gabinet.

Co się tyczy stanowiska gabinetu ks. Auersperga wobec przesilenia węgierskiego, mniemamy, że najlepiej *Fremdenblatt* dzisiejszy ocenia sytuacyę. Gabinet przedlitawski zajmuje stanowisko wyczekujące, dopóki nie utworzy się nowy rząd węgierski. *Montagsrevue* nawet dodaje, że gabinet ks. Auersperga gotów jest z każdym gabinetem węgierskim układać się na podobnej podstawie, jak z gabinetem p. Tiszy. Dziennik ten przytacza nową propozycyę w sprawie bankowej, przesłaną wam w drodze telegraficznej. Jeżeli dzienniki w pierwszej chwili, gdy rozeszły się wieści o gabinecie p. Sennyeya w Węgrzech, pisały, iż gabinet ks. Auersperga już postanowił, że z p. Sennyeyem na innej podstawie prowadziłby rokowania — to działały, jak się zdaje, *ex propria diligentia.* Zgoła stanowisko wyczekujące — taką zdaje się być pozycya gabinetu przedlitawskiego, z natury rzeczy wynikająca.

Ma się pod koniec karnawału, nic więc dziwnego, że węgierska deputacya, wracająca z Stambułu, wyprawia w Peszcie takie demonstracye i że studenci przebrali się za mężów stanu i w — *fezy...*

SPRAWY MONARCHII

Dzienniki węgierskie podają następujący opis przyjęcia akademików powracających z Stambułu. „Dnia 11 b. m. przy sprzyjającej pogodzie zgromadziły się o godzinie 2 z południa na ulicach, przez które miała przejeżdżać deputacya, niezliczone tłumy ludności, które tworzyły długi szpaler od hotelu pod złotym orłem aż do dworca kolejowego w Budzie. Komitet obywatelski w towarzystwie kilkudziesięciu jeźdźców w wspaniałych strojach narodowych, wyruszył na spotkanie deputacyi. Nad porządkiem czuwali akademicy i obywatele. Na kwadrans przed godziną czwartą przybył pociąg z Stuhlweissenburgu z deputacyą. Z kilkutysięcy piersi zagrzmiało przeciągłe *Eljen.* Tłumy zebrane przed dworcem zaintonowały hymn narodowy Kölcsey'ego. Na widok członków deputacyi, którzy wysiedli z wagonów dopiero wówczas, gdy wszyscy inni podróżni przybyli tym samym pociągiem odjechali już do miasta, odezwały się znowu okrzyki. Większość członków deputacyi miała na sobie wspaniałe stroje narodowe, kilku zaś członków miało na głowie fezy tureckie. Gdy się publiczność uspokoiła, zabrał głos Aleksius Goszdu, aby w imieniu obu akademii i komitetu obywatelskiego powitać przybyłych. Powiedział on, że wita deputacyę w imieniu młodzieży budapeszteńskiej i w imieniu całego narodu węgierskiego, dziękuje jej, że miała odwagę wypowiedzieć głośno to, co każdy młody Węgier czuje w swej piersi, t. j. sympatyę dla narodu tureckiego. Deputacya wyjechała jako reprezentacya obu akademij budapeszteńskich a powraca jako rzecznik całego narodu węgierskiego; dowodem na to entuzyastyczne przyjęcie tej deputacyi w całych Węgrzech, dyskussya w parlamencie i w dziennikarstwie. Najpotężniejszym węzłem pomiędzy narodami jest wzajemna miłość i szacunek. Deputacya naprawiła stary błąd: niesnaski między Madiarami a Turkami, i wzmocniła węzeł przyjacielski, łączący te dwa narody od r. 1849. Za to należą się jej zasłużone dzięki całego narodu. — Na to powitanie odpowiedział przywódca deputacyi Szűcs: Dzięki wypowiedziane w imieniu narodu, zwracam napowrót, albowiem w znanem usposobieniu narodu węgierskiego czerpała deputacya otuchę do podróży na Wschód. Powiedzieliśmy Muzułmanom nad brzegami Bosforu, że Madiarzy biorą najżywszy udział w ich losach i że nie opuszczą ich w dniach niedoli. Taka zgoda pomiędzy obu narodami wywołała wprawdzie niezadowolenie w Petersburgu, ale właśnie to niezadowolenie jest najlepszym dowodem, że posłannictwo deputacyi nie było bezowocne. Naprawiliśmy stary błąd, działaliśmy w duchu Macieja Korwina, który powiedział, że dwa narody, które wyszły z jednej kolebki, nie mogą być sobie wrogami. Że taka polityka jest trafną, dowodzi okoliczność, iż Illiryjczycy przyjęli nas z rewolwerami w rękach a inni Słowianie rzucali na nas zgniłemi owocami i błotem. Za to, że deputacya działała w duchu narodu, nie zasługuje na podziękowanie. — Po tych przemówieniach nastąpił pochód z dworca kolejowego do miasta. Na czele jechali jeźdzcy, za nimi oddział konnej policyi, a za policyą poczwórny powóz, w którym siedzieli dwaj przewódcy deputacyi; Lukacz i Szűcz. W 20 innych odkrytych powozach, jechali inni członkowie deputacyi z burmistrzem. Pochód ten zatrzymał się przed *Grand Hotel.* Towarzyszyło mu około 40.000 osób. — O godzinie 7 wieczorem odbył się bankiet, urządzony przez akademików, obywateli i deputowanych należących do stronnictwa niezawisłych. Lukacz skreślił w dłuższem przemówieniu sposób przyjęcia deputacyi w Stambule. „Pokrewni nam Osmanowie, rzekł mowca, wiedzą obecnie, że Madiarowie są gotowi walczyć za ich wolność konstytucyjną. Podczas bankietu wniesiono pierwszy toast na cześć Najj. Pana i Najj. Pani. Pewna dama wręczyła Lukaczowi wieniec laurowy. Ernest Simonyi wniósł toast na cześć członków deputacyi, a dep. Arbar na zgodę braterską między Węgrami a Turkami."

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Angielska mowa tronowa.)

Mowę tronową, którą parlament angielski otwartym został 8 b. m. podajemy dla jej ważności w dosłownym (według *Czasu*) przekładzie. Oto jej brzmienie:

Milordowie i Panowie! Z żywem zadowoleniem przychodzi mi znów odwołać się do zdania i pomocy parlamentu.

Nieprzyjacielskie zatargi, jakie wybuchły między Turcyą a Serbią i Czarnogórą przed zamknięciem ostatniej sessyi zwróciły baczną uwagę mojego rządu. Oczekiwałam niecierpliwie chwili, w której w zgodzie z moimi sprzymierzeńcami mogłabym ofiarować skutecznie moje pośrednictwo. Sposobność ta nadarzyła się sama, gdy Serbia zażądała naszej medyacyi, a na tę propozycyę zgadzała się także i Porta. Podczas przebiegu układów uważałam za użyteczne zaproponować i w porozumieniu z moimi sprzymierzeńcami przedstawić Porcie pewne podstawy, które według mego zdania nietylkoby przywróciły pokój między Turcyą a Księstwami, ale mogłyby doprowadzić do stałego uspokojenia prowincyj będących w powstaniu, równie jak Bułgaryi i do polepszenia ich stosunków. Te podstawy, na które się zgodziły mocarstwa, potrzebowały być uzupełnione i rozwinięte w negocyacyach lub na konferencyach, którymby towarzyszyło zawieszenie broni. Porta jakkolwiek nie przyjmowała tych podstaw i proponowała odmienne warunki, okazała się skłonną do poddania ich pod rozbiór mocarstw.

Podczas trwania układów sądziłam za właściwe po zbadaniu faktów przedstawić Porcie nadużycia, jakie zostały popełnione zwłaszcza w Bułgaryi i wyrazić jej potępienie tych, którzy się dopuszczali takich nadużyć. Skoro zawieszenie broni zostało zawartem, konferencya zgromadziła się w Konstantynopolu w celu rozbierania szerszych warunków zgodnych z pierwotnemi podstawami.

Na tych konferencyach byłam reprezentowaną przez specyalnego pełnomocnika i przez mego ambasadora. Czyniąc ten krok, miałam przedewszystkiem na celu utrzymanie pokoju europejskiego i poprawę administracyi prowincyj będących w powstaniu, nienaruszając niepodległości i integralności państwa ottomańskiego. Propozycye czynione przez mój rząd i przez rządy sprzymierzone nie zostały, mówię to z żalem, przyjęte przez wys. Portę, ale konferencya miała ten skutek, że dowiodła ogólnej zgody między mocarstwami europejskiemi, zgody, która nie może minąć bez zbawiennego wpływu na położenie i na rząd turecki. Tymczasem zawieszenie broni między Turcyą a księztwami zostało przedłużone, trwa dotąd i będzie mogło, jak się spodziewam, doprowadzić do zaszczytnego pokoju. W tej sprawie ja i rządy sprzymierzone, ofiarowaliśmy szczere współdziałanie, a moje stosunki z niemi, równie jak z innemi rządami zagranicznemi zachowały charakter przyjacielski.

Dokumenta w sprawie powyższej będą wam bezzwłocznie przedłożone. Przyjęcie tytułu cesarskiego w Delhi zostało przyjęte z zapałem przez naczelników i ludy indyjskie, których dowody przywiązania i lojalności głęboko mnie wzruszają.

Z szczerym żalem muszę wspomieć o klęsce w tej części moich państw, która wymagać będzie szczególnej pieczołowitości mego rządu indyjskiego. Głód niemniej gwałtowny jak w r. 1873, szerzy zniszczenia w znacznej części krajów, należących do Madras i do Bombaju. Mam wszelką nadzieję, że środki przedsięwzięte nietylko zdołają wstrzymać tę klęskę głodową obecnie, ale i w przyszłości przeszkodzą jej powtórzeniu się. Pomyślność i postęp nie ustają w moich koloniach, jakkolwiek czyny rządu republikańskiego w Transvaal i kroki nieprzyjacielskie, jakie ta rzeczpospolita przedsięwzięła przeciw pokoleniom sąsiednim, wzbudziła niepokój o bezpieczeństwo moich poddanych w południowej Afryce. Liczę jednak na to, że środki przedsięwzięte wystarczą dla powstrzymania złego, któreby ztąd wyniknąć mogło.

Panowie z Izby gmin! Wydałam rozkaz, aby przygotowano budżet tegoroczny i bezzwłocznie go panom przedłożono.

Milordowie i Panowie! Zostaną wam przedłożone projekta ustaw, odnoszące się do uniwersytetów w Oxford i Cambridge, równie jak do zmian w ustawie o upadłościach i w ustawie o patentach na wynalazki *(brevets d'invention).*

Uwaga wasza zostanie także zwrócona na środki, jakichby należało użyć w celu pewnych oszczędności i ulepszeń w administracyi więzień zjednoczonego Królestwa, które powinny w rezultacie przynieść pewne ulgi w urzędach lokalnych. Inne jeszcze projekta ustaw będą wam przedłożone, a odnoszące się do zmiany ustawy o szanowaniu własności w Anglii, do uproszczenia i ulepszenia ustawy o fabrykach i hamerniach, oraz mające na celu korzystne zmiany w jurysdykcyi urzędników.

Moi ministrowie przedłożą do waszych rozpraw projekta ustaw co do mostów i dróg w Szkocyi i inne, zajmujące się sprawą ubogich w tymże kraju.

Moje ministeryum zażąda od was ustanowienia najwyższej instancyi sądowej w Irlandyi i przyznania zwykłych atrybucyj różnym trybunałom tego hrabstwa.

Polecam panom wszystkie te sprawy, równie jak wszystkie inne, któreby mogły być poddane waszemu ocenieniu. Ufam, że błogosławieństwo Wszechmogącego będzie popierać wasze prace i uwieńczy wasze usiłowania.“

— Ani będę pytał mości dobrodzieju, a wyrzucę....

— Może się nie dać!

— Zobaczymy! — krzyknie przyskakując do mnie z zaciśniętemi pięściami Wietrzycki. — Zawołam ludzi ze wsi, ja wójt gminy, każę i wyrzucą het precz za dziesiątą granicę... A potem niech mię procesuje rozbójnik...

— W takim razie — rzeknę obrażony — po co pan sąsiad przyjeżdżasz do mnie po radę... Rób jak chcesz, a mnie daj pokój!... Łaskawy sąsiedzie, mówmy o czem innem... Może sąsiad pozwoli kawy, czy herbaty?

Nie odpowiada nic pan Michał, a tylko chodzi po pokoju zasapany i macha ręką i zaciska zęby.

— Jakże się ma pani po wczorajszym balu?

— Bodaj ten bal przepadł!

— Cóż słaba?... prawda, tańczyła za wiele.

— Powiadasz sąsiad — rzecze zatrzymując się przedemną — że nie mogę go wyrzucić?

— Naturalnie!

— Więc mam go cierpieć, co? Więc mam znosić te wszystkie jego dogryzki ja, Wietrzycki? Więc mojej żonie ma robić impertynencye, jak wczoraj... ja a nic...

— Wyzwij go sąsiad na pojedynek!

— Et, żartuj zdrów sąsiedzie, a we mnie oto wszystko się trzęsie. Jakichże doczekaliśmy się czasów, hę? Ja dziedzic, i nie mogę rozporządzać moją własnością... koniec świata się zbliża... Mogą ci pluć w oczy, mogą pisać żeś głupi — a ty nic... Jeżeli łaska, wypiłbym kieliszek wódki... — kończy zwracając się ku mnie.

Kazałem przynieść co żądał.

— Przecież tam w kontrakcie nawet stoi na końcu, że wszelkie spory ma rozstrzygać tego... sąd polubowny.

— Prawda, stoi... otóż najkrótsza sprawa. Masz pan pretensye, zwołajcie sąd polubowny...

— Do czego to przyszło na świecie; ja mam się dać sądzić... — rzecze spokojniej.

— A jakżeś pan chciał?

— Tu tyle mam dowodów, że nie dotrzymuje kontraktu i jeszcze sądzić... Chwilkę cierpliwości, łaskawy sąsiedzie, przeczytam ci...

To mówiąc wyjmuje z teki spory zeszyt od początku do końca zapisany, i szukając po kieszeniach okularów, drżącemi rękoma przewraca karty.

— Oto jest ośmdziesiąt dwa punkta moich pretensyi, mówię ośmdziesiąt dwa jak obszył — woła pukając palcem w papiery. — Pierwsze: wyciął topolę przy dworze i spalił... jak Boga kocham spalił topolę, którą jeszcze mój dziad sadził.

— Musiała być sucha?

— Choćby i sucha! A kto jemu pozwolił ścinać drzewa przy dworze? Drugie: Nie przecinał toni w lodzie ogrodowej sadzawki, i wszystkie ryby wyginęły... strata dwa tysiące złotych... Trzecie: pies jego zagryzł jedenaście indycząt... strata dwieście czterdzieści trzy złote i groszy dziesięć...

— Wszystko to dobrze, łaskawy panie — przerywam — ja przecież nie mogę go sądzić; wierzę i jestem przekonany, że nie dotrzymuje umowy, jednak trzeba zapisać się na sąd polubowny. Pan masz pretensye, on pewnie także ma pretensye,... niech bezstronni osądzą...

— Jeszcze czwarty punkt sąsiedzie — mówi dalej czytając papiery — od roku już nie wycierano sadzy we dworze, lada chwila może nastąpić pożar...

— Et drobnostka, możesz pan sam kazać to zrobić... koszt nie wielki...

— Co, ja bym sobie miał kazać sadzę wycierać! — krzyknie obrażony pan Michał — co ja? dziedzic, Wietrzycki... Paradna rzecz mości dobrodzieju... czy na to puściłem w dzierzawę majątek, żebym sobie sadzę wycierał!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

(Rozprawy adresowe w parlamencie angielskim).

Rozprawy nad adresem do królowej, w odpowiedzi na mowę tronową, rozpoczęły się 9 lutego. Z rozpraw tych streszczamy to tylko, co odnosi się do najważniejszej dziś kwestyi wschodniej.

W Izbie lordów szereg mów w tej sprawie wygłoszonych, rozpoczął przywódzca opozycyi earl Granville. „Dopóki parlamentowi nie zostanie przedłożoną urzędowa korespondencya w sprawie wschodniej, szczegółowe rozprawy o rokowaniach na nie przydać się nie mogą. Mimo to jednak uważam za potrzebne, poczynić niektóre uwagi. Nie należę do tych, którzy mniemają, że traktat paryski winien być zniesionym, uważam go bowiem za akt bardzo wielkiej doniosłości i bardzo wielkiego pożytku dla mocarstw w ich wzajemnych stosunkach. Jestem zdania, że traktat ten zapewnia korzyści polityczne i materyalne jak n. p. wolną żeglugę na Dunaju i że on jest normą, według której mocarstwa, także nadal mogą regulować swe wzajemne stosunki, aby opierać się egoistycznym zamiarom któregokolwiek pojedyńczego mocarstwa. Z drugiej strony nie sądzę jednak, aby Turcy w obec tego traktatu zajmowali dziś to samo stanowisko, jakie zajmowali dawniej. Porta zobowiązała się w roku 1856 do polepszenia losu chrześcian. To musi pozostać ideą zasadniczą traktatu. Anglia ma nie tylko prawo, ale także obowiązek domagać się spełnienia tego przyrzeczenia. Zarzucano poprzednio, liberalnemu rządowi, że krytykuje dziś politykę swego następcy, gdy tymczasem będąc sam u steru nie inaczej działał. To nie prawda. Już w r. 1858 ostrzegł lord Statfort de Redcliffe Portę, że nie może liczyć na poparcie Anglii, jeżeli nie dotrzyma swych obietnic. W r. 1860, interweniował rząd angielski w Syryi, w sposób powszechnie znany. W r. 1871 ja sam oznajmiłem tutejszemu ambasadorowi tureckiemu, że Porta nie może bezwarunkowo liczyć na poparcie Anglii. W krótce potem zakomunikowałem to sir Henry Elliotowi, dając mu do zrozumienia, że Porta nie powinna oddawać się illuzyom pomocy angielskiej i że główną warownią jej powinny być dobre rządy nad poddanymi chrześciańskimi. W skutek zmian poczynionych w r. 1871, traktat zyskał na znaczeniu (?). Lord Beaconsfield oświadczył wprawdzie, że traktat został przez to popsuty, ale ambasador turecki wyraził się w swoim czasie, że Rossya dała Turkom właśnie to, czego najwięcej pragnęli.“ Dalej zarzucał lord Granville rządowi, że bał się poparzyć sobie palce, inaczej bowiem nie byłby trzem cesarstwom pozwolił wziąć inicyatywy, nie byłby także odrzucał ich propozycyj nie przedkładając innych. Następnie porównywał mowca oświadczenia różnych ministrów angielskich, w różnych czasach składane i zarzucał im brak zgodności, z czego wysnuł wniosek, że polityka rządu przecież uledz musiała zmianie. Rząd poznał i naprawił swój błąd, a obecnie jest w zgodzie z opinią publiczną. Rząd nie potrzebuje się tego wstydzić, że uległ opinii publicznej. Nawet tak potężny *premier* jak Pitt młodszy, uzasadniał porzucenie zamierzonej wyprawy na Oczaków, powołaniem się na opór opinii publicznej. Okrucieństwa bułgarskie, przypisuje Granville obojętności, jeżeli nie wyraźnemu nakazowi rządu tureckiego; w przeciwnym razie wymierzonoby bowiem więcej sprawiedliwości i danoby ofiarom sowitsze wynagrodzenie. Ustęp mowy tronowej o kwestyi wschodniej, wydaje się Granville'mu niejasnym. Czy oznacza on, że Anglia spokojnie przypatrywać się będzie, póki Turcya nie spełni swych przyrzeczeń? W końcu wzywa mowca rząd, aby porzucił dotychczasową niewyraźną politykę. Anglia powinna skłonić rządy europejskie, aby wspólnie z nią zażądały od Turcyi kategorycznie spełnienia warunków konferencyjnych. Jeżeli Anglia to zrobi, Turcya niezawodnie spełni żądanie.

Earl Derby w odpowiedzi swej starał się dowieść, że rzekomej zmiany polityki rządowej należy jedynie szukać w zmienionych okolicznościach. Mowca powtarza swe oświadczenia co do biernej a później odpornej postawy Anglii w obec noty Andrassego i memoryału berlińskiego. Ostatni zmierzał wprost do militarnej okupacyi, na co Anglia nigdy nie mogła zezwolić. Zachodzą wprawdzie przypadki, w których wmięszanie się w wewnętrzne sprawy obcych mocarstw można wytłumaczyć, ale przypadki takie są nadzwyczaj rzadkie. Jeszcze przed zebraniem się konferencyi zastrzegła się Anglia przeciw przymusowemu przeprowadzeniu uchwał konferencyjnych, z drugiej zaś strony zwróciła uwagę Porty na to, że rząd angielski nie może się podjąć jej obrony przeciw mocarstwom europejskim. Porta działała jedynie podług swego zdania i sama też jest za to odpowiedzialną. Wypada żałować, że się nie poddała uchwałom konferencyjnym, zmusić jej jednak do tego nie można. Każdy musi przyznać, że stosunek Anglii do Turcyi od roku 1856 uległ zmianie, co też wyraźnie przedstawiono ambasadorowi tureckiemu. Traktat paryski mimo to istnieje w całej pełni tak samo jak zawarty później osobny układ z Austryą i Francyą. Na mocy tego traktatu nie może jednak Turcya rościć sobie żadnych pretensyj do Anglii. Gdyby Anglia została zawezwaną przez Austryę i Francyę do obrony granic tureckich, wtenczas żądaniu temu byłaby obowiązaną zadość uczynić. Według traktatu naruszenie integralności i niezależności Porty nie stanowi jeszcze *casus belli*. Stanowczo należy zaprzeczyć temu, że konferencya nie zdziałała nic dobrego, przedewszystkiem należy przyznać Salisburemu, że z zadania swego świetnie się wywiązał. Konferencya zdziałała przeciwnie bardzo wiele dobrego. Już zyskanie na czasie i uspokojenie się umysłów jest bardzo cennem. Wszakże podczas konferencyi i przez konferencyę i rozejm położenie mocno się zmieniło. Usposobienie w Serbii jest teraz innem: tak samo ma się rzecz z usposobieniem narodu rossyjskiego. I Turcya nie ma przecież nic przeciw żądaniom, a sprzeciwia się jedynie gwarancyom. *Earl* Derby mniema, że w Konstantynopolu dobrze zrozumiano sytuacyę i że Porta będzie unikała wszystkiego, coby mogło prowadzić do wojny. Nowej konstytucyi lord Derby bardzo wprawdzie nie dowierza, ale w każdym razie należy jej pozostawić swobodę. Niebawem pokaże się, czy ta konstytucya ma jaką wartość. Podług zdania Derbyego pytanie, wojna czy pokój, zależy teraz jedynie od jednego mocarstwa to jest od Rossyi; lub raczej od jednego człowieka, to jest cesarza Aleksandra; że jego zapewnienia pokojowe są szczeremi, o tem mowca jest mocno przekonany. Nie wie jednakże, o ile cesarz zgadza się z swym ludem. Mowa wypowiedziana w Moskwie z pewnością nie miała być odpowiedzią na mowę *premiera* w Guildhall; mowy tej bynajmniej nie należy uważać za wojowniczą, za jaką ją uznano. W poprzednich rokowaniach nie mogła Anglia przedłożyć kotr-propozycyj, gdyż do tego nie miała sposobności. Anglia zastrzegła sobie stanowczo swobodę działania na przyszłość.

Po ostrej krytyce ze strony księcia Argyll zabrał głos zaczepiony przez niego *earl* Beaconsfield, aby się usprawiedliwić. Anglia, oświadczył *premier*, nie mogła wystąpić z przymusem, gdyż przezto powiększyłaby tylko jeszcze okrucieństwa i rzezie. Tak samo połączone mocarstwa europejskie zamiast ratować chrześcian, pogorszyłyby tylko ich położenie, gdyby z groźbami i przymusem chciały wystąpić. Różnica zapatrywań rządu i jego przeciwników co do kwestyi wschodniej polega na tem, że przeciwnicy widzą jedynie ten jeden punkt to jest prześladowanie chrześcian, podczas gdy rząd musi w niej koniecznie widzieć jeszcze inne dla Anglii daleko ważniejsze punkta i trudności.

Pod koniec rozprawy odezwał się lord Salisbury: Parlament i opinia publiczna, powiedział, jaśniejby rzecz widziały, gdyby ogłoszono korespondencyę urzędową. Z pism tych pokazałoby się, że w łonie ministerstwa bynajmniej nie było różnicy zdań i że słowa Salisburego wypowiedziane na konferencyi, które w świecie tyle narobiły hałasu, najzupełniejsze znalazły uznanie ze strony Derbyego. W obec teoryi przymusowej, która w stronnictwie liberalnem, a nawet w umiarkowanym Cardvellu — tak gorliwych znalazła szermierzy, zwrócił Salisbury uwagę na trudności, z jakiemi takie użycie przymusu byłoby połączone. Anglia może Turcyi tylko na morzu stawiać czoło. Cóż miałaby począć w takim razie, jeśliby Turcya nie chciała zaprowadzać reform wewnątrz kraju? Forma rządowa da się jedynie przeprowadzić przez sam rząd krajowy i za jego własnem zezwoleniem. Albo czy może rząd angielski ma usunąć rząd turecki i sam zająć jego miejsce? Byłby to za śmiały krok! Nieprawdą jest, że lord Derby zobowiązał się do bezczynności. Zastrzegł sobie jedynie wolność działania, a nawet wyraźnie oświadczył, że mogą zajść okoliczności, które zmuszą Anglię do czynnego wystąpienia. Niepodobna przecież już teraz domagać się od rządu, aby wyłuszczył dokładnie jakieby to okoliczności być mogły; rząd bynajmniej nie jest obojętnym na cierpienia chrześcian tureckich i ma nadzieję rozwiązania kwestyi wschodniej łagodniejszemi i pokojowemi środkami daleko lepiej, aniżeli przemocą“.

W Izbie gmin, lord Hartington przywódzca opozycyi, ostrzejszej krytyce poddał politykę rządu, niż kolega jego w Izbie lordów. Zarzucał rządowi wielką niekonsekwencyę w polityce wschodniej, ganił surowo mowy lorda Beaconsfielda w Aylesbury i Guildhall, nazywając nową politykę rządu, polityką „czynnej nieinterwencyi.“ Bronił gorąco jesiennych „*meetingów* oburzenia“ przytaczając na ich usprawiedliwienie słowa lorda Carnaroona. Zarzuty te wywołały odpowiedź ze strony kanclerza skarbu, lorda Northcote. Minister ten ubolewał nad przedwczesną debatą w sprawie wschodniej, zanim korespondencya urzędowa została przedłożoną. Zarzucał Hartingtonowi przekręcanie faktów pochodzące z braku zrozumienia polityki rządowej. Korespondencya dyplomatyczna wyjaśni wiele rzeczy, które dotychczas są niezrozumiałe. Konferencya nietylko nie zrobiła fiaska, ale odniosła prawdziwy sukces. Na dowód zgodności ministrów, odczytał lord Northcote ustęp z instrukcyj udzielonych lordowi Salisbury'emu przed wyjazdem do Konstantynopola. Gladstone powtarzał znane swoje argumenta i twierdził, że polityka rządu nie jest w zgodzie z życzeniami kraju. Hardy zakończył rozprawy krótkiem oświadczeniem, że rząd uważa dzisiejszy parlament za wierną reprezentacyę opinii publicznej, i nie zamierza wcale przez rozwiązanie parlamentu prowokować kraju do wydania nowego wyroku.

(Okólnik Savfeta baszy).

Podajemy dokończenie przerwanego wczoraj okólnika Savfeta baszy do reprezentantów Porty zagranicą:

„Jakkolwiek małoznacznemi zdają się być te dwa punkta, gdy się je porówna z warunkami pierwotnego programu konferencyi, to jednak w żaden sposób nie dadzą się pogodzić z uszanowaniem dla niezależności i godności rządu cesarskiego. Nie kryliśmy się co do tych punktów przed konferencyą ani z uczuciem naszem ani też z przekonaniem, że rząd cesarski odrzuci te żądania, tak jak odrzucił wszystkie pretensye, które wypłynęły z tej samej idei mieszania się w nasze wewnętrzne sprawy. W każdym razie rząd cesarski, zanim dał konferencyi ostateczną odpowiedź, uważał sobie za obowiązek ze względu na ważność sprawy zasięgnąć rady opinii publicznej. Zostało więc zwołane zgromadzenie złożone z dygnitarzy państwa w liczbie 200 pod przewodnictwem W. Wezyra, który przedstawił wierny i bezstronny obraz sytuacyi bez zatajenia cierpień i niebezpieczeństw, na jakie by ojczyznę narażono, gdyby się i nadal miano sprzeciwiać ostatecznym życzeniom Europy. Całe zgromadzenie po dostatecznem zastanowieniu się i dyskusyi, oświadczyło się energicznie za odrzuceniem dwóch propozycyj przedłożonych przez Europę, wołąc ponieść największe ofiary i wystawić się na największe niebezpieczeństwa, aniżeli zezwolić na poniżenie własnej ojczyzny. Uchwała ta otrzymała sankcyę Jego cesarskiej Mości, a delegowani ottomańscy otrzymali od ministeryum polecenie, aby oznajmili konferencyi, iż rząd cesarski nie może w żaden sposób przyjąć dwóch znanych punktów, co też pełnomocnicy uczynili w sobotę po otwarciu posiedzenia. Ale równocześnie uwiadomili delegowanych europejskich, że rząd cesarski w miejsce tych dwóch żądań proponuje utworzenie dwóch komisyi złożonych z mahometan i chrześcijan, swobodnie przez ludność wybranych; jedna z tych komisyi miała być przeznaczona dla Hercegowiny i Bośnii, druga dla prowincyj naddunajskiej i adryanopolskiej. Komisye te miały być uposażone tą samą władzą, jaką Europa proponowała dla komisyi międzynarodowej. Delegowani ottomańscy wyliczyli nadto szesnaście punktów projektu, co do których W. Porta zgadza się z pełnomocnikami europejskimi, konstatując zarazem, że reszta punktów po kontradyktorycznem zbadaniu ich i po krótkiej dyskusyi pomyślnie dałaby się załatwić. Na nieszczęście oświadczenia te nie znalazły takiego przyjęcia, jakiego mieliśmy prawo spodziewać się; delegowani europejscy uznali odrzucenie dwóch punktów opiewających o komisyi międzynarodowej i mianowaniu walich za zbyt wielką przeszkodę do porozumienia się i oświadczyli, że mają zamiar opuścić Konstantynopol. Staraliśmy się wszelkiemi sposobami zapobiedz takiej decyzyi i mamy spokojne sumienie, iż spełniliśmy najświętsze obowiązki, opierając się żądaniom, które już w samej zasadzie uwłaczały najwyższej w państwie władzy i były naruszeniem niezależności narodowej. Posyłając Panu w załączeniu kopię ostatniego protokołu konferencyi nie mogę się wstrzymać od zwrócenia uwagi pańskiej, na mowę wypowiedzianą przez generała Ignatiewa, której brzmienie również załączam. Generał Ignatiew mówiąc w imieniu wszystkich swych kolegów wypowiedział całkiem niespodziane myśli co do następstw mogących teraz i w przyszłości wyniknąć z rozwiązania konferencyi, niemniej co do przeprowadzenia naszej konstytucyi. Nie mogę tu podnieść wszystkich punktów tej mowy, które zasługują na krytykę lub na protest, nie wolno mi jednak pominąć milczeniem tych ustępów przemowienia, które zdają się oskarżać państwo ottomańskie o zerwanie węzłów, które je łączą z wielką familią europejską i o zaniedbanie obowiązków i praw, jakie ten stosunek za sobą pociąga. Nie chcemy wierzyć, aby Europa w rzeczy samej tak myślała, lub aby brak porozumienia pomiędzy mocarstwami i Turcyą względem jednego przedłożonego punktu mógł być dostatecznym powodem do zerwania budowy historycznej stojącej od lat dwudziestu. Tę samą uwagę można zastosować i do innych groźnych słów, które wypowiedział delegowany rossyjski. Niepodobna przypuścić, aby Europa miała się do tego przyłączyć i odmówić Turcyi wykonywania praw, przysługujących każdemu niezależnemu państwu i to z powodu nieporozumienia, które jakkolwiek pożałowania godne, nie może jednak pociągnąć za sobą przewrotu prawa międzynarodowego. To oświadczenie generała Ignatiewa wypowiedziane w chwili rozwiązania konferencyi, wprawiło pełnomocników ottomańskich w najnieprzyjemniejsze położenie. Gdyby nie byli się usilnie starali unikać gruntu, na jakim stanął generał, to nic nie byłoby dla nich łatwiejszem, jak przejść rozmaite przez niego poruszone punkta jeden po drugim i natychmiast zwrócić uwagę na to, co w jego twierdzeniach tak pod względem treści jak i formy było zdrożnego. Ale to, o czem generał mówił, tak luźny miało związek z przedmiotem narad konferencyi i tak mało miało styczności z programem prac konferencyjnych, iż pełnomocnicy ottomańscy uznali za stosowne posunąć swą delikatność względem pełnomocnika rossyjskiego do ostateczności i zachowali milczenie. Panowie reprezentanci innych mocarstw poszli za ich przykładem, w czem nam wolno upatrywać niedwuznaczny dowód zdziwienia, z jakiem usłyszeli słowa, któremi generał Ignatiew mniemał wyrazić myśl swych kolegów. W. Porta bynajmniej nie jest ślepą na niebezpieczeństwa swej sytuacyi i na nowe trudności, które może stworzyć niepomyślny rezultat konferencyi, ale jest przekonana, że Europa nie zechce składać na nią następstw, czyniąc ją odpowiedzialną za niepomyślny wynik konferencyi.

KRONIKA

* **Konfiskata.** C. k. prokuratorya państwa skonfiskowała dzisiejszy nr. 35 *Kroniki Codziennej*.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym: 1. Zatwierdzenie protokołu z ostatniego posiedzenia. 2. Zamknięcie kadencyi.

— **Magistrat lwowski** ogłasza plakatem, że wykaz imienny tutejszo-popisowych, urodzonych w r. 1857, 1856 i 1855, przeto powołanych do tegorocznego poboru głównego, złożony będzie w miejskim urzędzie konskrypcyjnym od 1 do 8 marca b. r. do swobodnego przeglądu wszystkich interesowanych. Dla roszczących sobie prawo do czasowego uwolnienia od poboru, a względnie od czynnej służby wojskowej, lub też od obowiązku wojskowego w rezerwie zapasowej i obronie krajowej, a to w myśl §. 17, 25 i 27 ust. wojsk. i §. 167 instrukcyi wyznacza się do 14 marca b. r. termin nieprzekraczalny do wniesienia przez protokół podawczy magistratu reklamacyi czyli podań, zaopatrzonych w dowody potrzebne. Reklamacye te (podania) wniesione po upływie terminu pozostaną bez skutku. W sprawie tych czasowych uwolnień orzekać będzie c. k. komisya asenterunkowa za poprzedniem zbadaniem nieudolności zarobkowej ojców reklamantów, lub także i innych członków rodziny, przeto zbędnem jest dołączenie do reklamacyi świadectw lekarskich. Każdy kto chce donieść o jakiem pominięciu lub niedokładnem zapisaniu, albo też wnieść zarzut przeciw reklamacyi popisowego lub przeciw podaniu o uwolnienie od służby czynnej, ma prawo wnieść takowe do magistratu po dzień 20 marca b. r. z należytem uzasadnieniem. Losowanie popisowych, w którem biorą udział tylko powołani w pierwszej klasie wieku, odbędzie się 14 marca b. r. o godzinie 10 przed południem w sali radnej magistratu, przyczem za popisowych, nie jawiących się do losowania, wyciągnie los kto inny i według reskryptu Wysokiego Ministerstwa obrony krajowej z dnia 22 czerwca 1869 l. 3342 zatrzyma popisowy wyciągnięty w tym roku los na cały czas, dopóki trwa obowiązek stawiania się do poboru, zatem także w wyższych klasach wieku. Ostatnich dni marca b. r. obowiązany będzie każdy popisowy dowiedzieć się w swoim komisaryacie miejskim, kiedy wypada na niego kolej stawienia się do głównego poboru.

— **Odczyt prof. Syrskiego** „Podróż naokoło ziemi“ przypadający na dziś po południu, zacznie się tym razem wyjątkowo o godzinie 4.

— **Koncert.** Na cele dobroczynne odbędzie się w piątek, w sali ratuszowej koncert, w którym weźmie udział także Henryk Wieniawski. Program obejmuje następujące utwory: 1) *Andante* i *Finale* sonaty Beethovena, wykonają pp. Marek i Wieniawski. 2) Pieśni Franza, odspiewa pani M. T. 3) *Nocturne* Chopina i *Erlkönig* Schubert-Liszta, odegra pan Marek. 4) *Il Pirate* Ernsta, odegra pan Wieniawski. 5) *Maciek* Moniuszki, odspiewa pan Köhler. 6) Pieśń Marka i Mazurka Chopina, odspiewa pani M. T. 7) *Romance de Warlamow* i *Dudziarz* Wieniawskiego, odegra kompozytor.

* **Nagła śmierć.** Żołnierz policyjny spostrzegł wczoraj o godzinie 8 wieczór na placu Maryackim leżącego na ziemi niewiadomego mężczyznę, którego dobudzić się nie mógł. Nie wiedząc, czy ma do czynienia z mocno pijanym lub też chorym człowiekiem, zawiózł go żołnierz dorożką do szpitalu, gdzie się pokazało, że sprowadzony człowiek już był nieżywy. Sądząc po ubiorze, należał zmarły do klasy wyrobników.

— **Akademia umiejętności.** W dniu 10 b. m. odbył Wydział historyczno-filozoficzny Akademii Umiejętności miesięczne swe

posiedzenie. Sekretarz Wydziału podał najpierw do wiadomości członków odezwę „Klubu naukowego“ aby członkowie Akademii tamże bawiący, zechcieli do klubu uczęszczać. Następnie przystąpił prof. Dr. Burzyński do zakończenia rozpoczętego już na poprzednich posiedzeniach odczytu: *Kilka punktów spornych co do krytycznego wykładu dziejów prawa polskiego dawnego.* Dr. Burzyński zbijając zarzuty poczynione sobie przez Walentego Dutkiewicza w krytyce jego na swe dzieło: *Prawo polskie prywatne*, obstaje przy swem zdaniu, iż w dawnej Polsce pomimo zaprzeczenia Steinera, Bienera i Dutkiewicza znane były lenności książęce, państwowe i prywatne; opiera to twierdzenie na faktach, traktatach i postanowieniach ustawowych, zawartych w zbiorze zwanym *Volumina legum*, na co się także Bandtkie i Helcel zgadzają. Wobec tego faktu, twierdził dalej prof. Dr. Burzyński, iż skoro instytucya lenności znaną była, musiał wobec braku właściwych ustaw polskich, w swojem dziele sięgnąć do źródeł praw niemieckich, a mianowicie do prawa niemiecko-saskiego, według którego lenności w Polsce były urządzone. Nie pisał więc, jak twierdzi Dutkiewicz o prawie niemieckiem w Polsce, lecz przedstawił instytucye prawne w Polsce według ustaw podówczas obowiązujących. Wreszcie bronił prof. Dr. Burzyński swego systemu i terminologii, bo wydając podręcznik potrzebny do nauki, musiał nie tak, jak Taszycki łączyć prawo prywatne z prawem politycznem, lecz przedstawia czyste prawo prywatne według dzisiejszych pojęć, objaśniając je pojęciami dawniejszemi. W końcu senator Dr. Hoszowski odczytał swą pracę: *O domu Marcina Kromera*, w której oprócz opisania kolei, jakie dom ten przechodził, podał także w krótkości żywot, tudzież zasługi publiczne i literackie Marcina Kromera. W tym przedmiocie zabierał głos prof. Dr. Szujski, wskazując, iż wiele jeszcze niezużytkowanych materyałów, tyczących się osoby Marcina Kromera, znajduje się w Zakładzie Ossolińskich i w Bibliotece Krasińskich.

— **O wielkiej kradzieży brylantów** zawiadomiła policya drezdeńska wiedeńską. Dnia 6 b. m. w mieście saskiem Pirnie niewyśledzeni dotąd złoczyńcy skradli najrozmaitsze kosztowności, pomiędzy któremi znajdowały się złote i srebne zegarki damskie i męskie, około 100 złotych łańcuszków, 36 krzyżyków, mnóstwo medalionów, sygnetów i t. p. ogólnej wartości 20.000 talarów. Za wyśledzenie sprawców kradzieży wyznaczono nagrodę 500 mark.

— **Nowy sposób reklamy** zastosował w ostatnich czasach z wielkiem podobno powodzeniem, pewien przedsiębiorca angielski. Oto rozesłał po Anglii i Francyi agentów swych z ogromnym zapasem talerzy, których ornamentykę stanowią rysunki i napisy, anonsujące jego towar. Agenci mają obowiązek zaopatrywać wszelkie hotele i restauracye bezpłatnie w te talerze.

— **Nowy telegraf podmorski** ma być założony pomiędzy Niemcami a Norwegią, a to głównie dla tego, że dotychczasowa komunikacya telegraficzna pomiędzy temi państwami, możliwa jedynie przy pośrednictwie telegrafów duńskich, bardzo była kosztowną; duński zarząd telegrafów ustanowił bowiem bardzo wysoką taryfę dla swego pośrednictwa telegraficznego. Rokowania właściwych rządów co do założenia wspomnionego telegrafu już są w toku.

— **Wielkiego nieszczęścia** uniknął w tych dniach dwór królewski pruski podczas odprawianego w kaplicy zamkowej nabożeństwa żałobnego, za duszę zmarłej niedawno małżonki księcia Karola. Przed samym obchodem żałobnym, gdy już zapalać miano światło w kaplicy, urwał się ze stropu świecznik, ważący 14 centnarów i runął na posadzkę druzgocąc wszystko w około. Nikt jednak na szczęście nie stał na środku kaplicy, która w kilka minut później, po uprzątnieniu szczątków wspaniałego świecznika, zapełniła się orszakiem żałobnym.

— **O klęsce głodowej** w Indyach Wschodnich, otrzymał *Times* z Kalkuty dnia 4 b. m. następującą depeszę: Wczorajszy dziennik urzędowy tutejszy, podał szereg bliższych szczegółów o klęsce głodowej. W okręgu bombajskim stan rzeczy dotąd nie polepszył się zgoła, a liczba ludzi pozbawiona zupełnie środków do życia i zatrudnionych przez rząd przy budowlach skarbowych, wzrosła już do 337.000. W Madrasie rząd daje w ten sposób utrzymanie 1,015.000 ludziom, a znaczną liczbę utrzymuje z funduszu ubogich. Władze Madrasu zostały upoważnione do dalszej budowy drogi żelaznej Chingleput, o ile przedsięwzięcie to uznają za stosowne, ażeby zmniejszyć liczbę proletaryatu. Z Bengalii i Birmy dowożą znaczne zapasy pszenicy do nawiedzonych klęską okręgów.

— **Kronika podróży.** Według wiadomości otrzymanej przez bremeńskie Towarzystwo geograficzne zamierza znany uczony szwedzki, prof. Nordenskjöld przedsięwziąć tego lata nową wyprawę naukową na sybirskie morze Lodowate. Tym razem jednakże nakreślił wyprawie plan, według którego dotrzeć ma aż do cieśniny Behringa i Spokojnego oceanu. Najtrudniejszem zadaniem nowej tej wyprawy niestrudzonego badacza szwedzkiego, wybornie zorganizowanej i zaopatrzonej, będzie przeprawa po pod daleko na północ wysunięty przylądek Czejjuskena, pomiędzy takzwanemi nowo-sybirskiemi wyspami a północno-wschodniem wybrzeżem Syberyi Koszta wyprawy przyjął w zupełności na siebie gothenburski żeglarz i kupiec pan Oskar Dickson.

— **Księżna Galliera** w dobroczynności i wspaniałomyślności nie ustępuje wcale zmarłemu mężowi swojemu. Oprócz licznych fundacyi dobroczynnych i cele oświaty mających na oku, o których już donosiliśmy, ofiarowała księżna 12 milionów lirów na budowę i opatrzenie szpitala w Carignano, wszystkie swe posiadłości ziemskie w Toskanii na rzecz podobnego zakładu w mieście Volterra, a pomiędzy krewnych swych z rodzin Carrega, Pallavicini, Negrotto i Sauli rozdała sześć milionów lirów. Nadto księżnej Krystynie, córce księcia Montpensier, odstąpiła w upominku wszystkie swe posiadłości położone w okręgach Bononii i Ferrary, oraz właściwe księstwo Galliera, które to dobra przynoszą 300.000 lirów rocznego dochodu.

† **Zmarli** w ostatnich dniach w Szwajcaryi malarz i profesor malarstwa Huhn, członek petersburskiej Akademii sztuk pięknych; w Lipsku szef znanej firmy nakładowej Salamon Hirzel; w Paryżu poseł francuzki w Marokko, Le Sourel, przeżywszy lat 43, na tyfus.

— **Wielkie wrażenie** sprawiła w ostatnich dniach w Wiedniu wiadomość o upadłości tamtejszej firmy wekslarskiej „Ferdynand Leitner, wekslarz nadworny.“ Upadłość wynosi bardzo znaczne sumy. Sam Leitner oskarżony jest o oszustwo.

— **O strasznym wypadku** donosi telegram z Kalkuty d. 11 b. m. W Ahmedabadzie wyleciała w powietrze fabryka prochu, przyczem 50 osób utraciło życie, a około 1000 odniosło skaleczenia. Przyczyna wypadku nie jest jeszcze wyśledzoną.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

*** **Borszczów.** (Do Rady powiatowej) borszczowskiej, wybrany został na wyborze uzupełniającym z grupy gmin wiejskich d. 22 stycznia Wasyl Swiderski, włościanin z Michałówki.

*** **Brzeżany.** (Utonęła) w studni przy czerpaniu wody 13 stycznia włościanka z Wymychówki, która w chwili wypadku znajdowała się w stanie nietrzeźwym.

*** **Chrzanów.** (Poparzenie) Szesnastoletnia dziewczyna z Jaworzna, używana jako wyrobnica przy ładowaniu węgla na wozy kolejowe, chcąc się ogrzać przy żarzących węglach na peronie jaworznickim, zbliżyła się tak nieostrożnie do ognia, że zajęła się na niej odzież, a nieszczęśliwa dziewczyna popaliła się w bardzo niebezpieczny sposób.

*** **Mościska.** (Hyena) Wieś Milczyce była dnia 5 b. m. widownią okropnej zbrodni. Zofia Białkowska, matka czworga dzieci, ułamanym kawałkiem kosy rozpruła brzuch swemu czteroletniemu synkowi, i wytargała zeń wnętrzności. Potwór ten został uwięziony. Niepodobna przypuścić, aby Białkowska uczyniła to przy zdrowych zmysłach, zwłaszcza, że tego samego dnia przed tym barbarzyńskim czynem próbowała się sama utopić w rzece.

*** **Myślenice.** (Zamarzł) w drodze dnia 4 bieżącego miesiąca włościanin z Osieczna, którego zwłoki znaleziono przy rzece Rabie.

*** **Przemyśl.** (Podczas przeprawy) przez San, pod Ruską wsią, wywróciło się 19 stycznia czółno z 8 osobami, wracającemi z chrzcin wiejskich. Sześć osób zdołano uratować, dwie utonęły.

*** **Rohatyn.** (Nieszczęśliwy wypadek.) Pod Cześnikami wywróciły się dnia 1 b. m. sanie wyładowane ciężkiemi meblami, na których znajdowała się prócz woźnicy także żydówka Haulkorn. Ciężar szafy i kufrów przygniótł tak okropnie nieszczęśliwą kobietę, że ją wydobyto już nieżywą.

*** **Skałat.** (Od czadu) poniosło dnia 9 bieżącego miesiąca śmierć dwoje dzieci w Poznance hetmańskiej na tamtejszym folwarku dworskim.

*** **Sokal.** (Pod ciężarem) sani naładowanych drzewem, którésię nagle wywróciły, poniósł śmierć 31 stycznia włościanin z Cebłowa, jadący do Bełza.

*** **Złoczów.** (Morderstwo) W Firlejówce zamordował dnia 20 stycznia tamtejszy włościanin Piotr Krzaczkowski swoją żonę.

ZIZBY SĄDOWEJ

(Wiejska zalotnica).

(λ) Przed trybunałem sędziów przysięgłych odbyła się w grudniu r. z. w lwowskim sądzie kryminalnym rozprawa główna w sprawie niejakiej Maruńki z Myssaków *primo voto* Iwaniukowej, *secundo* Murskiej, córki zamożnego wójta z Wiszenki w powiecie janowskim, oskarżonej przez prokuratoryę państwa, iż w d. 13 kwietnia 1874, otruła swego pierwszego małżonka Fedka Iwaniuka arszenikiem zadanym mu w kiełbasie. Oskarżenie opierało się tylko na samych poszlakach, tudzież na zeznaniach dziewczyny Zośki Kitównej, która podała w śledztwie, że Murska owego dnia w karczmie, podała jej kawałek kiełbasy z poleceniem, ażeby podsunęła ją Iwanikowi. Przy rozprawie głównej zmieniła Kitówna to zeznanie w ten sposób, iż Murska dała jej wprawdzie kawałek kiełbasy, ale nie kazała podawać jej Fedkowi. Trybunał wystosował do przysięgłych jedno pytanie w kierunku zbrodni skrytobójczego morderstwa. Przysięgli potwierdzili 8 głosami to pytanie, trybunał zaś relegował werdykt, albowiem tak śledztwo, jakoteż rozprawa główna nie dostarczyły niezbitych dowodów, że tylko Maruńka Murska a nie kto inny otruł Fedka Iwaniuka.

Wczoraj rozpoczęła się w tej samej sprawie ponowna rozprawa główna przed nową ławą przysięgłych pod przewodnictwem radcy p. Budzynowskiego. Oskarżona zaprzecza ciągle. Jeden z świadków, Iwaniuk, brat zmarłego Fedka, a szwagier oskarżonej uchylił się tym razem od składania świadectwa. Drugi świadek, Andruch Murski, obecny mąż Maruńki, który swem doniesieniem opartem na pogłoskach, spowodował uwięzienie swej żony, zeznał pod przysięgą złożoną przy pierwszej rozprawie, że w wspomnianym dniu był w karczmie, widział tam swą żonę i Fedka Iwaniuka i widział, że matka Maruńki, Tańka Myssakowa, która już nie żyje, podawała Fedkowi Iwaniukowi kawał kiełbasy. Przy pierwszej rozprawie zeznał ten sam świadek również pod przysięgą, iż właśnie w dniu otrucia nie był wcale w karczmie. Z powodu rażącej sprzeczności, jaka zachodzi między pierwszem a drugiem zaprzysiężonem zeznaniem tego świadka, zarządził trybunał jego uwięzienie.

OSTATNIA POCZTA

Izba Panów Rady państwa odbędzie posiedzenie d. 19 b. m. Na porządku dziennym pomiędzy innemi: drugie czytanie ustawy o zmianie niektórych postanowień ustawy cywilnej o małżeństwach.

Nowe wybory do sejmu tyrolskiego odbędą się w marcu r. b.

O strąceniu Midhata baszy podaje *Polit. Corr.* w liście z Konstantynopola niektóre nieznane dotychczas szczegóły. Powtarzamy je tutaj: Midhat basza obwiniany jest o zbrodnię obrazy majestatu, ale cały świat jest przekonany, że to prosta kalumnia. Dopóki faktyczne i niezaprzeczone dowody nie zostaną przedłożone, nikt o lojalności i wierności Midhata wątpić nie będzie. Wszyscy owszem są pewni, że Midhat padł ofiarą nędznej intrygi pałacowej, i że sułtan w chwilowym przystępie gniewu poszedł na lep. nie pomyślawszy o fatalnych następstwach swojej decyzyi. Mahmud Damat basza, szwagier sułtana, i minister wojny Redyf basza byli duszą tej intrygi, w którą wchodziła także kobieta, siostra sułtana Dżemila i kilku oficerów ze straży przybocznej. Spiskowcy ci obrabiali w zręczny sposób sułtana dając mu do zrozumienia, że popularność Midhata jest niebezpieczną dla tronu, w końcu oskarżyli Midhata i jego partyę o spisek przeciw sułtanowi na rzecz młodszego jego brata Reszada effendiego. Dowodów na to nie mieli żadnych, prócz plotek i czczej gadaniny. Jedynym „dokumentem“ było *entrefilet* umieszczone w *la Turquie*, która pisząc o przybyciu Zia beja do Smyrny, podała mowę tego przywódzcy Młodej Turcyi. W mowie tej wymknęło się Zia bejowi wyrażenie, że sułtan według konstytucyi jest pierwszym sługą państwa. Na tem to opierali intryganci swe denuncyacye twierdząc, że Midhat wysłał Zia beja do Małej Azyi w tym celu, aby przygotowywał ludność do zmiany tronu. Młody sułtan uwierzył temu i natychmiast po dwakroć wezwał Midhata, aby podał się do dymissyi. Ten odpowiedział jednak, że jako wierny poddany i szczery patryota, uważa za swój obowiązek nie ustępować dobrowolnie w tak krytycznej chwili, i że ustąpi tylko wtedy, jeżeli zostanie usunięty. Ten upór utwierdził sułtana w podejrzeniu i uradzono w pałacu, że najlepiej będzie podstępnie pozbyć się Midhata. Na wezwanie sułtana przybył Midhat 5 bm. o godzinie 10 rano do pałacu w Dolma-bagcze, udał się swoim zwyczajem do sali poczekalnej *(pacha dai ressi)* a po kilku minutach wypoczynku kazał zameldować się u sułtana. Spostrzegłszy, że sułtan wbrew swemu zwyczajowi przeszło godzinę czekać mu każe, wysłał szambelana z prośbą, aby sułtan przyspieszył audyencyę, ponieważ pilne sprawy państwa nie pozwalają mu tracić czasu na czekanie. Na to czterech adjutantów wypadło z apartamentu sułtańskiego, założyli kajdany na ręce Midhata i oświadczyli mu, że jest więźniem i że za kilka chwil pójdzie na wygnanie. Midhat przyjął tę wiadomość ze stoickim spokojem i wyrzekł tylko słowa: Boże, ocal moją ojczyznę! W godzinę potem wsadzono Midhata na pokład parowca „Izzedin“ który stał już przygotowany przed pałacem Dolmabagcze. Równocześnie konak Midhata został obsadzony wojskiem i odbyto w nim rewizyę. Nie znaleziono żadnych dowodów mniemanej zdrady, za to aresztowano wszystkich ludzi w konaku, nie wyjmując nawet kobiet i niewolników. Wzdłuż całego wybrzeża po przed które „Izzedin“ płynąć musiał, ustawione były silne oddziały wojska, aby przeszkodzić ucieczce Midhata, niepodobnej zresztą. Dodać należy, że przed odpłynięciem parowca, sułtan w wielkiej wspaniałomyślności swojej dał Midhatowi pewną sumę pieniędzy, nie pozwolił mu jednak oprócz odzieży nic zabrać z domu.

O rokowaniach pokojowych serbsko-tureckich, donosi *Pol. Corr.*: „Zdaje się, że Porta odstąpi od warunku równouprawnienia katolików i żydów za przyrzeczeniem ze strony Serbii, że sprawa ta wkrótce uregulowaną zostanie. Natomiast Serbia zgodzi się prawdopodobnie na ustanowienie ottomańskiego agenta w Belgradzie, zwłaszcza, że Porta oświadczyła, iż ustanowienie tego agenta nie przyniesie uszczerbku prawno-politycznemu stanowisku Serbii. Podpisanie formalnego traktatu nastąpi w Konstantynopolu, dokąd uda się w tym celu radca stanu Filip Christicz.

Lord Derby miał w sobotę wyrazić się przed ambasadorem francuskim w Londynie, że usiłowania mocarstw muszą zmierzać do tego, aby Rossyi umożliwić schowanie miecza do pochwy. Derby miał już wynaleść środek prowadzący do tego celu. *Temps*, który umieszcza tę wiadomość, dodaje, że ks. Decazes poweźmie decyzyę dopiero wtedy, gdy mu będzie wiadomem postanowienie Anglii.

Serbska rada ministrów uchwaliła 11 b. m. zwołać wielką skupczynę i zarządzono już wybory. Donosi o tem *Tagblatt*.

Naczelna komenda rossyjska wydała rozkaz urządzenia 34 lazaretów z 18.922 łóżkami dla armii operacyjnej. Inspektorem lazaretów mianowany generał Kosiński.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 14 lutego. *(Tel. pryw.)* Dzienniki wyrażają prawie jednozgodnie zdanie, że ponowne wstąpienie Tiszy w akcyę, zawisło od poprzedniego porozumienia w trzech punktach, w których dotąd zachodzą różnice, a mianowicie: w kwestyi udotowania węgierskiej filji banku, w kwestyi kompetencyi i organizacyi centralnego organu. Rozpoczęte wczoraj między ministrami austryackimi i węgierskimi rokowania, dziś toczyć się będą dalej. Rezultat tych rokowań przedłożonym być ma, jak donosi *Neue fr. Presse*, zwołanej w tym celu konferencyi stronnictwa wiernokonstytucyjnego.

Konstantynopol, 14 lutego. Delegat serbski Christicz i delegat turecki Pertew Effendi, wyznaczeni do rokowań pokojowych, oczekiwani są tu w niedzielę.

Turcya żąda od Czarnogóry, aby wysłała także delegata swego do Konstantynopola, książę czarnogórski jednak upiera się przy tem, aby rokowania pokojowe toczyły się w Wiedniu.

Mustekar (podsekretarz stanu) w ministerstwie sprawiedliwości wysłany został do Europy, aby odbył studya nad organizacyą europejskich sądów. Dnia 14 b. m. udać się ma do Marsylii.

Londyn, 14 lutego. W Izbie lordów oświadczył Derby na zapytanie lorda Granville, że depesze Salisburego o rozmowie jego z ks. Bismarckiem i księciem Decazes, nie zostały umieszczone w błękitnej księdze, gdyż są natury poufnej.

W Izbie niższej zapowiedział Montagu interpelacyę, czyli prawdą jest, że Salisbury oświadczył, iż greccy poddani Turcyi mieliby prawo do podniesienia rokoszu, jeżeliby tylko szanse powodzenia mieli po swej stronie?

Bourke oświadczył, że nie ma szczegółowych doniesień o upadku Midhata; uwiadomiono go jednak, że zmiana W. wezyra nie wpłynie na politykę Porty i że reformy będą przeprowadzone.

Odpowiedzialny redaktor Władysław Łoziński.

Przyjechali do Lwowa

Dnia 14 lutego 1877.

Hotel Angielski.

Pp. B. Babecki z Królestwa. M. Orłowski z Stanisławowa,

Hotel Langa

Pp. J. Korwin z Jarosławia.

Hotel George'a.

Pp. Kotarski z Tarnowa. S. Wołoszynowski, z Rossyi.

Hotel Krakowski.

Pp. Ł. Golić z Kołomyi.

Hotel Kuhna.

Pp. S. Znamirecki z Banimirza.

Odjechali ze Lwowa

Pp. Dr. J. Kamiński do Wiednia. A. Malewski do Stryja. F. Aroni do Brodów. J. Gross do Brodów. B. Augustynowicz do Woszczańca. M. Jurjewicz de Tarnopola.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 14 lutego 1877, godz. 7 rano.

Barometr 732.27mm. Psychrometr suchy —11·0°C Psychrometr wilgotny —11·3°C. Prężność pary 1·7mm. Wilgoć 89%. Zachmurzenie 10. Wiatr NW1. Ozon 4. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza — 8.8°Rm.

Barometr idzie w górę.

Wykaz osób zmarłych

za czas od 21 do 31 stycznia 1877.

1. Adolf Ebel, syn zarobnika, l. 2, na ospę. 2. Zofia Szumann, córka obywatela, l. 1½ na płonnicę. 3. Abracham Linder, blacharz, l. 73, na rozrzedzenie płuc. 4. Antoni Janowski, graizler, l. 36, na gruźlicę. 5. Jan Dulewski, c. k. emerytowany urzędnik, l. 83, na uwiąd schyłkowy. Julia Winhardt, propinatorka, l. 85, na durzycę. 7. Kino Winnik subjekt handlowy, l. 80, na uwiąd schyłkowy. 8. Helena Kinzler, córka rzeźnika, l. 6, na ospę. 9. Tekla Magerowska, wdowa po urzędniku magstr. l. 72, na uwiąd schyłkowy. 10. Wojciech Skrzyszewski, właściciel domu, l. 60, na rozedmę płuc. 11. Wiktor Hanik, syn ubogiej wdowy, l. 10/12, na ospę. 12. Podgórski, czeladnik szewski, l. 43, na suchoty płuc. 13, P. Szwiec, syn czeladnika piekarskiego, l. 4, na ztrząśnienie mózgu. 14. Jgnacy Köhler, ślufirz, l. 49, na zapalenie płuc. 15. Adam Komorowski, syn zarobnicy, l. 5, na błoniawę. 16. Marya Gawlikowska, dziecię nauczycielki ochronek, l. 4/12, na ospę. 17. Jetti Grünberg, córka krawca, l. 18, na durzycę. 18, Jadwiga Skrzyńska, córka profesora szkół realnych, l. 7/12, na zapalenie płuc. 19. Emilia Dormus, żona c. k. generała, l. 59, na ospę. 20. Joanna Łomnicka, żona gr. k. dziekana, l. 63, na raka macicy. 21. Chaje Weigler, żona rzeźnikka, l. 29, na zapalenie płuc. 22. Antoni Lewicki, czeladnik krawiecki, l. 39, na suchoty. 23. Teresa Tangler, wdowa po krawcu. l. 76, na zanik schyłkowy. 24. Malwina Schwarz, córka ś. p. sędziego pow. l. 18, na zapalenie mózgu 25. Jgnacy Tieger, kupiec, l. 42, na gruźlicę płuc. 26. Bronisław Bobrzecki, uczeń gimnazyalny, l. 20, na ospę. 27. Jan Koziarski, stróż kamieniczny. l. 57 na suchoty płuc. 28. Franciszka Moskwiak, zarobnica, l. 37, na porażenie płuc. 29. Józef Sikorski, sługa, l. 17, na durzycę. 30. Marya Tkacz, dziecko tapicera, l. 6, na zapalenie mózgu. 31. Helena Gozdowicz, kapitalistka, l. 39, na wadę serca. 32. Teodor Nakoneczny, czeladnik szewski, l. 20, na durzycę. 33. Ferdynand Lucas, rządca dóbr, l. 63 na rak języka. 34. Jan Szypiczak, syn zarobnicy, l. 4. na błonnicę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mieszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mieszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mieszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mieszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 8 min 25 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mieszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mieszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mieszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mieszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 5 rano (pociąg nr. 1); o godz 5 minut 10 wieczór (pociąg nr. 3).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mieszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mieszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 13 lutego 1877.

	płacą (waluta austr.) zł.	ct.	żądają (waluta austr.) zł.	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	211	—	213	50
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	114	—	116	50
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	212	—	215	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	209	—	213	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a, .	83	80	84	70
„ „ „ 4% „	76	80	77	80
„ „ „ 5% okresowe	83	80	84	70
Banku hip. galic. 6% w. a.	86	80	87	65
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	91	50	93	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	10	91	20
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k. .	83	75	84	70
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89	50	92	—
5. Losy Miasta Krakowa .	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	20	50	22	50
6. Monety.				
Dukat holenderski . . .	5	73	5	84
Dukat cesarski	5	79	5	89
Napoleondor	9	76	9	87
Półimperyał	9	90	10	10
Rubel rossyjski srebrny . . .	1	72	1	82
„ „ papierowy .	1	53	1	55
100 marek niemieckich . . .	60	—	61	—
Srebro	113	50	115	50
Kupony w srebrze	113	—	115	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 10 lutego 1877.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	63.05	63.20
luty-sierpień	63.20	63.40
Jednolity dług Państwa w srebrze .		
styczeń-lipiec	68.50	68.70
kwiecień-październik	68.50	68.70
Losy z roku 1839 całe	287.50	288.50
1839 piąta część 4% .	287.50	288.50
„ „ 1854 po 250 złr.. . . .	107.—	107.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5% . .	111.50	112.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5% . .	118.—	118.40
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	134.50	134.75
„ „ 1864 „ po 50 złr.	134.25	134.75
Renty Como po 42 lir. aus. . . .	21.50	22.50
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	143.50	144.50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5% .	99.10	99.40
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4% .	74.45	74.60
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.	100.50	101.50
Czech :	81.50	82.50
Bukowiny	84.—	84.50
Galicyi	100.75	101.25
Niższej Austryi	71.50	72.50
Siedmiogrodu	73.75	74.25
Węgier		
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6% .	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	77.50	77.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	148.90	149.10
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł. .	688.—	692.—
Gal. banku hip. po 200 złr.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł kredyt. ziemski a 200 zł. .	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 złr. . . .	838.—	840.—
Kol. Albrechta a 200 złr. w srebrze .	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k. .	348.—	350.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł m. k. .	135 —	135.50
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w sr. .	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 złr.	1810.—	1815.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	212.75	213.25
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr. .	115.50	115.75
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	243.50	244.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. .	78.25	78.75
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr. . .	83.50	84.—
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	105.—	105.50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	88.—	89.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	96.75	98.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	86.75	87.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4% . .	76.50	77.—
„ „ „ „ po 5% . . .	84.—	84.50
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	83.25	84.—
Gal. banku hipot. po 6%	87.—	87.50
Gal. zakł. kred. włość. po 6% . . .	91.75	92.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6% .	81.—	82.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6% .	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	86.25	86.75
„ „ „ po 5%	98.25	99.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.).		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a. .	68.25	68.75
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) . a 300 zł. 5% w srebr.	59.—	60.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	100.—	100.50
„ „ „ 100 zł. w. a.	94.50	95.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5% .	101.50	101.75
„ „ „ „ II. emisyi . . .	98.50	98.75
„ „ „ „ III. „ . . .	96 40	96.80
„ „ „ „ IV. „ . . .	95.30	95.80
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865 . .	77.50	78.—
z r. 1867 . .	77.50	78.—
z r. 1868 . .	69.50	70.—
z r. 1872 . .	—.—	63.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze .	—.—	—.—
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	162.50	163.—
Clarego po 40 zł. m. k.	31.—	31.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł, m. k.	94.75	95.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	14.—	14.50
Losy miasta Krakowa	14.25	14.75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	32.—	33.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	29.—	29.25
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa .	13.60	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	39.—	40.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	20.—	21.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	21.—	—.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. . . .	121. -	123.—
„ „ „ 50 zł. m. k. . .	60.—	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	23.—	23.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	24.—	25 —
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n. . . .	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n p. . .	59.80	59.95
Frankfurt za 100 mark p.	59.80	59.95
Hamburg za 100 mark w. p. n. . .	59.80	59.95
Londyn za 10 ft. szt.	123.—	123.30
Paryż za 100 fr.	48.80	48.90
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.87.—	5.88.—
„ pełnej wagi	5.88.—	5 89.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.83.50	9.84.50
Rosyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	114.50	114.60

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

13 lutego 1877.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach . .	63	05
„ „ „ w srebrze . . .	68	20
Losy pożyczki z roku 1860	111	25
Akcye banku wiedeńskiego (ex dividende)	840	—
„ „ kredytowego bez kuponu .	149	10
Londyn 10 funtów szterlingów	123	—
Srebro	114	60
Napoleondor	9	83
Dukat cesarski men.	5	88
100 marek	60	35
Renty w złocie	74	15

Dziennik Urzędowy.

(755 1—3) **Edikt.**

Z. 79. Zur weiteren Liquidirung der gegen die Konkurs-Masse des Pinkas Kanner angemeldeten Forderungen wird der Termin auf den 8 März 1877 um 9 Uhr V. M. im V. Bureau des k. k. Kreisgerichtes in Sstanislau bestimmt; und werden hiezu die Konkursgläubiger geladen.

Stanislau am 16 Jänner 1877.

K. k. Konkurskommissär.

(557) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Kreisgericht Wr.-Neustadt als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft unterm 23 Jänner 1877 zu Recht erkannt:

Der in Nr. 3 vom 18 Jänner 1877 der periodischen Druckschrift „Wr.-Neustädter Zeitung" enthaltene Artikel „Aufruf an die Steuerzahler und Wähler Wr. Neustadt's" begründet den Thatbestand des Vergehens nach § 300 St. G., daher nach §§ 489 und 493 St. P. O. unter Bestätigung der Beschlagnahme das Verbot der Weiterverbreitung ausgesprochen wird.

Das k. k. Kreisgericht Wr.-Neustadt als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft unterm 23 Jänner 1877 zu Recht erkannt.

1. Der in Nr. 3 vom 18 Jänner 1877 der in Wr.-Neustadt erscheinenden periodischen Druckschrift „Gleichheit" enthaltene Artikel „Das Resultat der deutschen Reichstagswahlen" von den Worten „Möchten wir doch in Oesterreich" bis zum Schlusse des Artikels begründet den Thatbestand des Verbrechens nach § 65 lit. b. St. G. und des Vergehens nach § 302 St. G.;

2. der Artikel „Das arbeitende werkthätige Volk" nach seinem ganzen Inhalte den Thatbestand des Vergehens nach § 302 St. G.;

3. der Artikel „Wien, 16 Jänner. Wir hatten leider vergessen" u. s. w. den Thatbestand des Vergehens nach § 300 St. G., daher nach den §§ 489 und 493 St. P. O. unter Bestätigung der erfolgten Beschlagnahme das Verbot der Weiterverbreitung ausgesprochen wird.

(645 1—3) **Edykt.**

L. 2084. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem, p. Wiktora Bylickiego, że przeciw niemu Samuel Nathan Spira o zapłatę sumy 450 fl., z wekslu, z daty Kraków 9 listopada 1876, wniósł pozew, w załatwieniu którego nakaz zapłaty na dniu 26 stycznia 1877 do l. 2084 wydanym został.

Gdy miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadomem, przeto c. k sąd w celu zastępowania pozwanego, Wiktora Bylikiego, na koszt i niebezpieczeństwo jego, tutejszego adwokata Dr. Wilkosza z substytucyą adwokata Dr. Lisowskiego kuratorem nieobecnego ustanowił z którym spór wytoczony, przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w ciągu dni trzech, albo sam wniósł zarzuty, lub też potrzebnej informacyi ustanowionemudla niego zastępcy udzielił, lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym, wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisacby musiał.

Kraków, dnia 26 stycznia 1877.

(732 1—3) **Edykt.**

L. 9366/76. C. k. sąd powiatowy w Leżajsku, czyni wiadomo, iż dnia 13 marca 1877, 3 kwietnia 1877, i 17 kwietnia 1877 r. każdym razem o godzinie 9 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod Nk. 242 i 172 w Brzyskowoli, położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Berla Schops własnej, w sprawie Gitli Schops o 188 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 915 złr., wadyum 90 zł.

Przy pierwszych dwóch terminach realność ta, tylko za, lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim, także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.

Leżajsk dnia 12 grudnia 1876.

(842 1—3) **Edykt.**

L. 1801. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia wywalczonej przez gal. kasę oszczędności. sumy 930 zł. 9 ct. a. w. pochodzącej z większej sumy 1488 zł. 51 ct. a. w. z pn., z 5 prc., od dnia 2 października 1875 bieżącymi i kosztami egzekucyi w kwocie 6 zł. 2 ct. i 17 zł. 41 ct. a. w., przymusowa publiczna sprzedaż dóbr Skwarzawa stara w obwodzie żółkiewskim położonych, do panien Maryanny, Anny, Rozalii tr. im. i Anny Florentyny dw. im. Antoniewiczówien, jak Dom. 295, p. 340, n. 16 haer., należących i wywalczonej sumie za hipotekę służących, dnia 6 marca, 17 kwietnia i 22 maja 1877, każdym razem o godzinie 11 przed południem w sądzie tutejszym przedsięwziętą będzie.

Cenę wywołania stanowi wartość dóbr przy udzieleniu pożyczki w sumie 11595 zł. 42 kr. m. k. czyli 12178 zł. 90 ct. a. w. przyjęta.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się interesowane strony, wierzycieli intabulowanych i wszystkich tych, którzyby po dniu 30 listopada 1876 prawo hipoteki uzyskali, lub którymby niniejsza i przyszła uchwała egzekucyjna albo weale nie, albo wcześnie przed terminem doręczone być nie mogły, przez kuratora dla nich w osobie adw. Adolfa Klemensiewicza, emeryt. radcy c. k. sądu wyższego, z substytucyą adw. Dr. Balko ustanowionego i przez edykt ogłoszony.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów 20 stycznia 1877.

(850 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3069. Po prawomocnem przeprowadzeniu pierwszego i drugiego stopnia egzekucyi, zezwala się, celem egzekucyjnego zaspokojenia wierzytelności Józefy Korpantej w ilości 91 zł. z 6 prc., od dnia 2 czerwca 1871, kosztami sądowemi 5 zł. 75 ct. i egzekucyjnemi 2 zł. 62 ct., 2 zł. 37 ct. i 36 ct., dalej 4 zł. 96 ct., 9 zł. i 12 zł. 36 ct., tudzież obecnemi, po zniżeniu pozycyi a) na 2 zł., pozycyi b) na 1 zł. w zniżonej ilości 4 zł. 96 ct. przyznanemi kosztami, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod Nr. 225 w Padwi położonej, Magdaleny Kutysowej własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, pod dniem 15 stycznia 1873 zastawniczo opisanej, a pod dniem 7 sierpnia 1875 egzekucyjnie oszacowanej, w trzech terminach, a to: na dniu 27 lutego, 27 marca i 2 maja 1877 r., każdym razem o godzinie 10 z rana, pod następującymi warunkami:

Realność ta na pierwszym i drugim terminie tylko powyżej, lub za cenę szacunkową na trzecim zaś i poniżej tejże sprzedaną zostanie. Cena wywołania wynosi 600 zł., zakład 30 zł. Resztę warunków można widzieć w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy.

Mielec 30 listopada 1876.

(846) **Ogłoszenie.**

L. 258. C. k. komisya hipoteczna zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy Skrzętli w dniu 21 lutego 1877, dla Krasnego ad Męcina w dniu 23 lutego 1877 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Z c. k. komisyi hipotecznej.

Nowy Sącz 6 lutego 1877.

(722) **Ogłoszenie.**

L. 1249. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie odwołuje niniejszem na żądanie galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie. publiczną licytacyę, na skutek odezwy c. k. sądu krajowego w Krakowie z d. 9 czerwca 1876 l. 13342, w sprawie tegoż Zakładu kredytowego, przeciw Wojciechowi i Józefie Chruścielewskim, uchwałą z dnia 12 października 1876 l. 10991 na dzień 13 lutego i 20 marca 1877 rozpisaną.

Tarnów dnia 25 stycznia 1877.

(844 1—3) **E d y k t.**

L. 3426. C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na dniu 23 lutego, 23 marca i 27 kwietnia 1877, odbędzie się tu w sądzie każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 113 w Baszni górnej położonej, ciało tabularne stanowiącej, Huata Kubacza własnej, w sprawie i na rzecz banku włościańskiego pto. 178 zł. 33 ct. w. a. zpn., pod warunkami:

a) Cenę wywołania stanowi kwota 500 zł., jako wartość tej realności.

b) Wadyum wynosi 50 zł. a. w.

c) Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież ekstrakt tabularny przejrzeć można w tutejszej registraturze w godzinach urzędowych.

O czem zawiadamia się chęć kupienia mających, strony interesowane i wszystkich wierzycieli hipotecznych, a w szczególności tych wierzycieli, którzyby po dniu 13 sierpnia 1876 do książki gruntowej w mowie będącej, realności weszli, lub którymby z jakiejkolwiek bądź przyczyny uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, oznajmia się tym edyktem, że do ich zastępywania ustanowiono kuratora w osobie c. k. notaryusza p. Antoniego Praschila, któremu uchwałę licytacyjną dorecza się.

Lubaczów 25 grudnia 1876.

(849 1—3) **E d y k t.**

L. 6161. Dnia 22 lutego, 22 marca i 26 kwietnia 1877, każdym razem o g. 10 rano, odbędzie się w sprawie Aleksandra Sponara przeciw Jurkowi Kaminecznemu pto. 272 zł. a. w. z pn., egzekucyjna licytacya realności dłużnika pod l. 9 w Kamienobrodzie.

Cena wywołania 262 zł. 50 ct., wadyum 26 zł. 50 ct. a. w.

C. k. sąd powiatowy.

Gródek 30 grudnia 1876.

(857 1—3) **E d y k t.**

L. 67950. C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, iż w dniu 12 marca 1877 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie w sali posiedzeń sądowych licytacya, w celu przymusowej sprzedaży sumy 15000 zł. a. w., zaintabulowanej wedle Dom. 266 p. 256, n. 179 i 184 na rzecz Stanisława Frankowskiego w stanie biernym $^{2}/_{4}$ dóbr Pomorzany z przyległościami Bohotyn, Kalne, Żabin, Rozhodów i Bobrzczany, Józefowi i Gabryelowi Pruszyńskim w drodze dziedzictwa po ich ojcu Jozefie Ursynie Pruszyńskim przypadłych, w celu zaspokojenia długu w kwocie 4000 zł., 1000 zł. i 1000 zł. a. w. z pn., należącego się od Stanisława Frankowskiego, przy którym to terminie suma ta także poniżej swej nominalnej wartości będzie mogła być sprzedaną.

Wadyum przed licytacyą złożyć się mające wynosi 750 zł. a. w.

Dalsze warunki licytacyi mogą być przejrzane w tutejszej registraturze, a będą także przed licytacyą odczytane.

Lwów 20 stycznia 1877.

(848 1—3) **E d y k t.**

L. 15960. C. k. sąd powiatowy miejski deleg. w Stanisławowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Leona Orłowskiego, odbędzie się w zabudowaniu tusądowem publiczna sprzedaż egzekucyjna gruntu pod l. top. 460 „pole za rzeką zwanego“, ciała tabularnego niestanowiącego, do Władysława Strusiewicza należącego, a w Pasiecznej położonego, celem zaspokojenia sumy 541 zł. w. a. zpn. w trzech terminach, a to: 6 marca, 22 marca i 10 kwietnia 1877 każdym razem o godzinie 9 rano pod następującymi warunkami:

Za cenę wywołania stanowi się suma szacunkowa 300 zł.

Chęć kupienia mający złożą do rąk komisyi licytacyjnej dziesiątą część sumy szacunkowej w gotówce lub papierach wartościowych podług ostatniego kursu urzędowej Gazety lwowskiej.

Inne warunki licytacyjne, tudzież protokół opisania i oszacowania tego gruntu, mogą w tusądowej registraturze być przejrzane.

Stanisławów 11 stycznia 1877.

(672 1—3) **E d y k t.**

L. 17948. C. k. sąd obwodowy tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Hermana Merza, w kwocie 928 złr. 50 ct. w. a. z należytościami dodatkowemi. dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności w Tarnowie na Zabłocie, pod Nr. 309 położonej, do Salomona i Chany Prügerów należącej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym, w dwóch terminach, dnia 23 marca 1877 i 27 kwietnia 1877 r., każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 2751 złr. 13 ct. w. a., poniżej której w terminach powyższych realność sprzedaną nie będzie.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi kwotę 280 zł. w. a.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy, przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

Na wypadek, jeżeli przy pierwszych dwóch terminach licytacyjnych, nikt przynajmniej ceny szacunkowej nie zaofiaruje, wyznacza się termin na dzień 27 kwietnia 1877 r. godz. 4 po poł., na który wierzyciele hipoteczni stawić się winni, celem ułożenia lżejszych warunków, według których następnie, sprzedaż licytacyjna w trzecim terminie rozpisaną zostanie.

Głosy nieobecnych przy tym terminie doliczy się do większości głosów wierzycieli, którzy na termin przybędą.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony, c. k. urząd podatkowy, c. k. Prokuratorya skarbowa we Lwowie, c. k. Starostwo w Tarnowie, tarnowska kasa oszczędności na ręce Dyrekcyi tejże, Mendel Reich, Jakób Samuel, Bernhard Schwager, następnie ci wierzyciele, którzyby po dniu 8 listopada 1876 r. do hipoteki realności pod Nr. 309 weszli, lub którymby uchwała niniejsza z jakiegokolwiek powodu nie została doręczoną, do rąk kuratora, który niniejszem w osobie adw. Dr. Remera z substytucyą adw. Dr. A. Malawskiego ustanowionym zostaje, tudzież przez edykta.

Tarnów dnia 22 grudnia 1877.

(774 2—3) **E d y k t.**

L. 1793. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs, na wszelki ruchomy, gdziekolwiek znajdujący się i na cały nieruchomy, w krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 r. obowiązuje, znajdujący się majątek p. Gebharda Haymusa, dzierżawcy dóbr Równi, w powiecie ustrzyckim; Dwernika, w powiecie lutowiskim, i Sokolik, w powiecie boryniańskim położonych, w Równi zamieszkałego; i mianuje p. Pinskera, c. k. sędziego powiatowego w Ustrzykach komisarzem konkursowym, z poleceniem, ażeby opieczętowanie i spisanie masy konkursowej natychmiast przedsięwziął.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się p. Alojzego Schneidera, c. k. notaryusza w Ustrzykach, z zastępstwem p. Rydla, aptekarza w Ustrzykach, i wszystkich wierzycieli wzywa, ażeby na terminie 21 lutego 1877 r. o 9 godzinie przed południem z dowodami swych wierzytelności, lub dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy i tegoż zastępcy, lub wyboru innego zarządcy masy i tegoż zastępcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli w obec komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej, wyznacza się termin do 1 kwietnia 1877 r. włącznie. w którym to terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swe, chociażby się nawet o nie spór już toczył. w sądzie tutejszym, albo też w c. k. sądzie powiatowym w Ustrzykach, a to tem pewniej zgłosić mają, ileże ich w razie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone, dosięgną.

Na terminie likwidacyjnym, przed komisarzem konkursowym, dnia 30 kwietnia 1877 r. odbyć się mającym, winni wierzyciele, płynność zgłoszonych poprzednio wierzytelności. oraz porządek w którym do zaspokojenia przyjść mają, wykazać. Na tymże terminie wolno jest wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzyciecieli, inne osoby swego zaufania powołać.

Nakonicc podaje sąd do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej, nastąpią przez dziennik urzędowy Gazety Lwowskiej.

Przemyśl 7 lutego 1877.

(644 2—3) **E d y k t.**

L. 2085. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem Wiktora Bylickiego, że przeciw niemu Samuel Natan Spira o zapłatę sumy wekslowej 400 zł. na zasadzie wekslu z daty Kraków 3 września 1874 wniósł pozew, w załatwieniu którego wydanym został pod dniem 26 stycznia do l. 2085, nakaz zapłaty zaskarżonej sumy.

Gdy miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadomem, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo jego, tutejszego adw. Wilkosza z substytucyą adw. Littowskiego kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu aby w dniach 3ch albo sam wniósł zarzuty lub też potrzebnej informacyi ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł w ogóle zaś. aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył. w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków dnia 26 stycznia 1877.

(801 2—3) **E d y k t.**

L. 7104. Na dniu 11 kwietnia. 14 maja i 11 czerwca b. r. każdym razem o godz. 10 z rana, na trzecim terminie za jakąbądź cenę odbędzie się w sądzie tutejszym w sprawie „Zakł. kred. włość.“ przeciw Antoniemu Markiewiczowi o 86·76 zł. publiczna sprzedaż realności pod l. 12 w Miękiszu starym położonej, ciała tabularnego niestanowiącej. do dłużnika należącej.

Cena szacunkowa 300 zł., wadyum wynosi 30 zł.

Akt opieczętowania, oszacowania i warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia.

Radymno dnia 28 października 1876.

(802 2—3) **E d y k t.**

L. 7105. Na dniu 11 kwietnia, 14 maja i 11 czerwca 1877 r. każdym razem o godz. 10 z rana, na trzecim terminie za jakąbądź cenę odbędzie się w sądzie tutejszym, w sprawie „Zakł. kred. włość.“ przeciw Kasprowi Markiewiczowi o 178·33 zł. publiczna sprzedaż realności pod l. 68 w Miękiszu starym położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, do dłużnika Kaspra Markiewicza należącej.

Cena szacunkowa 600 zł., wadyum wynosi 60 zł.

Akt opisania, oszacowania i warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia.

Radymno dnia 28 października 1876.

(723 2—3) **E d y k t.**

L. 5592. C. k. sąd powiatowy w Mościskach podaje do ogólnej wiadomości, że na zaspokojenie odszkodowania panu Sewerynowi Zawałkiewiczowi od Szymona Filar przyznanego w resztującej kwocie 245 zł. $59^{1}/_{2}$ ct. w. a. z pn., odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności dłużnika Szymona Filar własnej, pod nr. 308 w Medyce położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, w dniach 1 marca, 12 kwietnia i 15 maja 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem, w pierwszych dwóch terminach tylko za, lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim terminie zaś niżej ceny.

Cena wywołania wynosi 249 zł., z której 10 prc. jako wadyum przed rozpoczęciem licytacyi złożonem być ma.

Resztę warunków jako też akt opisania i oszacowania przejrzeć wolno w tusądowej registraturze.

Mościska dnia 18 stycznia 1877.

(739 2—3) **E d y k t.**

L. 5519. C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, iż na dniu 1 marca 1877 o 10 godzinie z rana odbędzie się w tymże sądzie krajowym dobrowolna licytacya dzierżawy na lat 6, a mianowicie od d. 24 marca 1877 do 23 marca 1883 r., gruntów, łąk i pastwisk w Żydaczowie, Iwanowcach i Rogóżnie (w starostwie żydaczowskiem) do fundacyi Stanisława hr. Skarbka dla ubogich i sierót należących, w nowym katastrze w objętości około 1500 morgów zapisanych, tudzież prawa wyszynku trunków w miasteczku Żydaczowie z przewozem na rzece Stryj. Cena wywołania jest kwota rocznego czynszu dzierżawnego 16500 zł. a. w.

Kaucya dzierżawna ma być złożona w wysokości połowy rocznego czynszu dzierżawnego. Oferty mają być wniesione ustnie lub pisemnie. Oferent winien złożyć wadyum przynajmniej w wysokości 20 prc. ofiarowanej ilości rocznego czynszu. Bliższe warunki licytacyi, tudzież warunki samejże dzierżawy przejrzane być mogą w registraturze c. k. sądu krajowego, w biurze administracyi centralnej dóbr fundacyi hr. Skarbka we Lwowie i w urzędzie gminnym w Żydaczowie.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 3 lutego 1877.

(832 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4052. Dnia 28 lutego 1877 względnie dnia 28 marca 1877, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się licytacya w sądzie tutejszym, realności w Kamionce Lipnik pod l. kons. 25 rep. 227 położonej, Iwasia Sulim własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, na 568 zł. w. a. ocenionej. Zakład wynosi 56 zł. 80 ct. w. a. Gdyby realność ta na tych terminach sprzedaną nie została, wyznacza się celem ułożenia lżejszych warunków termin na dzień 9 maja 1877 o godzinie 10 rano. Chęć kupienia mający, może w registraturze tusądowej przejrzeć akt opisania i warunki licytacyjne.

C. k. sąd powiatowy.

Rawa 30 grudnia 1876.

(798 3—3) **E d y k t.**

L. 2532. W c. k. sądzie powiatowym Grzymałowskim, odbędzie się na zaspokojenie dłużnej Zakładowi kred. włoś., przez Andrucha Małaczyńskiego kwoty 100 fl. zpn., licytacya realności pod l. 69 w Oknie, w terminach 28 lutego. 7 marca i 16 marca 1877 r. o 10 godzinie przed południem. Cena szacunkowa 500 zł. wadyum 50 zł. Bliższych szczegółów zaciągnąć można w sądzie,

C. k. sąd powiatowy.

Grzymałów, 30 stycznia 1877.

(770 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 10217. C. k. sąd powiatowy w Dolinie ogłasza, że na żądanie c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, na ściągniecie podniesionej przez Leopolda i Katarzynę Weymann pożyczki 500 zł. a. w., a względnie 479 zł. 60 ct. w. a. zpn. odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności Lk. $15/3^{3}/_{4}$ w Dolinie położonej ciało tabularne stanowiącej, ryczałtowo na dniu 22 lutego, 22 marca i 26 kwietnia 1877 w zabudowaniu sądowem, każdym razem o godzinie 10 rano, pod warunkami. iż realność ta dopiero na trzecim terminie niżej ceny wywołania w kwocie 900 zł. w. a. ustanowionej sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 90 zł.

Bliższe warunki i protokół zastawniczego opisania, można w registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Dolina 27 grudnia 1876.

(775 2—3) **E d y k t.**

L. 18710. C. k. sąd obwodowy w Samborze rozpisuje niniejszem, celem zniesienia spólnictwa własności i na zaspokojenie kosztów sporu i egzekucyjnych Abrahamowi Kreutzstein przyznanych 22 zl. 69 ct., 4 zł. 50 ct. i innych, przymusową publiczną licytacyę realności pod lk. 144/24 w Samborze na Blichu położonej wraz z należącym do tejże gruntem ornym, wspólną własnością Abrahama Kreutzsteina i Jana Drebitki będącej, która to licytacya odbędzie się w c. k. sądzie obwodowym w Samborze w dwóch terminach, a to: dnia 5 marca i 18 kwietnia 1877 każdym razem o godzinie 10 przed południem za lub wyżej ceny szacunkowej. Na wypadek nie sprzedania w tych terminach, wyznacza się celem ułożenia lżejszych warunków, termin na dzień 30 kwietnia 1877 o godzinie 10 z rana, na które strony interesowane się wzywa.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 875 zł. 75 ct., a wadyum w kwocie 87 zł. 58 ct. w. c. ma być w gotówce, w książeczkach kasy oszczędności samborskiej lub lwowskiej, listach zastawnych towarzystwa kredytowego lub banku hipotecznego, lub nareszcie w obligach gal. indemnizacyjnych wedle kursu złożone.

Resztę warunków, akt ocenienia i wyciąg tabularny w registraturze sądowej przejrzeć można. O tem zawiadamia się mających chęć kupienia, c. k. prokuratoryę skarbu, dalej wierzycieli hipotecznych Jana Bugmara i Isaaka Weinerta w Samborze, nareszcie wszystkich tych, którzyby do tabuli po dniu 20 listopada 1876 weszli, lub którymby uchwała licytacyjna z jakiejbądź przyczyny wcześnie nie mogła być doręczoną przez ustanowionego dla nich w tym celu kuratora adw. Dr. Ehrlicha.

Sambor dnia 19 grudnia 1876.

(707 3—2)

Amortisations-Edikt.

Z. 7268. Vom k. k. Bezirksgerichte wird über Ansuchen des Leib Gewürtz des gegenwärtigen Inhaber der angeblich in Verlust gerathenen Gefälls-Depositen-Quittung vom 26 März 1875 Nr. 11. über die, bei dem k. k. Nebenzollamte in Stojanów zur Sicherstellung des für den Monat April 1875 kreditirten Verzehrungssteuer-Pauschales deponirten acht Stück Fünftelloose des Staatsanlehens vom J. 1860 Serie Nr. 2884/8 II, 2884/9 II, 2884/9 III, 2884/17 II, 3446/4 II, 3446/4 V, 2624/20 II und 11172/2 II jede auf 100 fl. lautend; hiemit aufgefordert, diese Urkunde binnen einem Jahre von Heute angerechnet vorzubringen, widrigens dieselbe nach § 203 G. O. nach fruchtlos verstrichener Frist für nichtig erklärt werden würde.

Radziechów, am 27 November 1876.

Nr. 14601 (544 3—3)

Edikt.

Das Samborer k. k. Kreis Gericht macht bekannt, daß nach fruchtlosem Ablauf der drei ersten Lizitationstermine, zur Hereinbringung der von der deutschen Hypotekenbank in Sachsen-Meiningen wider Anna Br. Türcke und Paul Br. Türcke mit den Urteilen des k. k. Lemberger Landes Gerichtes vom 11 Mai 1872 Z. 22321 und des k. k. Lemberger Oberlandes-Gerichtes vom 25 September 1872 Z. 21355 ersiegten, im Lastenstande der Güter Lubieńce-Chromohorb und Dołhołuka, dann der Güter Stynawa niżna, Stynawa wyżna. Synowudzko wyżne und niżne, Pobok, Truchanów, Międzybrody und Tyszownica, laut Dom. 485 pag. 268 n. 120 on. im Exekutionswege intabulirten Beträge von 2644. 65 Thlr. 595. 35 Thlr. und 174325·50 Thlr., sammt den von dem Betrage 595·35 Thlr. seit 2 Juli 1871, dagegen von dem Betrage 174325·50 Thlr. seit 2 Jänner 1872 bis zur Zalung laufenden 5% Verzugszinsen, der Gerichtskosten pr. 32 fl. 44 kr. und 70 fl. 53 kr. und der Exekutionskosten pr. 15 fl. 67 kr. 11 fl. 27 kr. 18 fl. 47 kr. 16 fl. 23 kr. 6 fl. 2 kr., dann der Kosten der Schätzung dieser Güter pr. 1737 fl. 38 kr. ö. W. und den weiteren Kosten derselben Schätzung pr. 134 fl. 98 kr., welche für die Herbeischaffung der zur Schätzung nothwendigen Mappen und Parzellenprotokolle bei dem k. k. Kataстral-Mappen Archive erlegt wurden, endlich der für das Lizitationsgesuch zuerkannten Kosten pr. 40 fl. 77. kr. ö. W. die neuerliche executive

Feilbietung der im ehemaligen Stryjer Kreise und gleichnamigen Bezirke gelegenen, in der galizischen Landtafel dom. 63 pag. 294 und Dom. 44. pag. 343 eingetragenen Güter Stynawa niżna, Stynawa wyżna, Synowudzko wyżne, Synowudzko niżne, Pobok, Truchanów, Międzybrody, Tyszownica dann Lubieńce mit dem Anteile Chromohorb und Dołhołuka, welche früher der Anna Br. Türcke eigenthümlich gehörten und gegenwärtig als Eigenthum des Josef Schröder laut dom 435 p. 11 n. 26 haer. dom. 275 p. 360 n. 26 haer. pag. 277 n. 27 haer. pag. 309 n. 24 haer. p. 312 n. 27 haer. pag. 317 n. 25 haer. p. 323 n. 26 haer. p. 330 n. 25 haer. p. 335 n. 23 haer. p, 341 n. 23 haer. eingetragen sind, nunmehr in einem Termine und zwar: am 2 Mai 1877 um 10 Uhr Vormittags unter den mit Beschluß vom 14 März 1876. Z. 17438 festgestellten Bedingungen, jedoch mit folgender Aenderung vorgenommen werden wird:

1. zu dem Absatz 2 obiger Lizitationsbedingungen: Als Ausrufspreis wird der ermittelte Schätzungswerth pr. 881.205 fl. 88 kr. ö. W. angenommen. Wenn jedoch Niemand diesen Preis biethen sollte, so findet der Verkauf auch unter diesem Ausrufspreise; aber in keinem Falle unter dem Betrage von 210.000 fl. ö. W. statt.

2. zu dem Absatze 4, das von jedem Kauflustigen zu erlegende Vadium beträgt 5% des Schätzungswerthes im runden Betrage von 44.000 fl. ö. W.

3. zu dem Absatze 5; der Ersteher ist verpflichtet binnen 30 Tagen nach Zustellung des den Feilbietungsakt genehmigenden Bescheides bei Gericht sich auszuweisen, daß er die Forderungen denen Kraft des Gesetzes das Vorzugsrecht zusteht und die dom. 435 p. 6 n. 98 on. hypotezirte Forderung der k. k. österreichischen priv. Nationalbank in Wien vollständig berichtigt, dagegen insoweit der Kaufpreis hinreicht die dom. 275 p. 347 n. 49 on. und dom. 275 pag. 347 n. 50 on. hypotezirten Forderungen in das gerichtliche Depositerlegt, endlich die Forderung der deutschen Hypotekenbank in Sachsen-Meiningen sammt Nebengebüren insoweit der Kaufpreis hinreicht vollständig berichtigt oder nach Bezahlung der Rückstände die Belassung der Reste obiger Forderungen auf den Gütern erwirkt habe.

Die auf Rechnung der genannten Forderungen baarbezahlten, respective gerichtlich erlegten oder auf den Gütern belaßenen Beträge, werden als auf Abschlag des Kaufschillings gezahlt berechnet.

Die übrigen mit dem Bescheide vom 14 März 1876 Z. 17438 festgesetzten Lizitationsbedingungen bleiben unverändert. Für diejenigen Hypotekargläubiger, welche nach dem 18 April 1875 in die Landtafel gelangten oder denen der Lizitazionsbescheid nicht zugestellt werden könnte, wurde als Kurator Adw. Dr. Budzynowski und als dessen Stellvertreter Adw. Dr. Ehrlich bestellt.

Sambor am 30 Dezember 1876.

(612 3—3) **Edikt.**

Z. 70.158. Vom Lemberger k. k. Landesgerichte wird anläßlich des von den jetzigen Eigenthümern der Lemberger Realität C. Nr. 135¾, unterm 24 December 1876 zur Zahl 70.158 eingebrachten Gesuches, um Löschung der nachbenannten im Activstande der Lemberger Realität C. Nr. 135¾ vorkommenden Anmerkungen längst rechtskräftiger abweislicher Bescheide des bestandenen Lemberger Civil-Magistrats, als:

a) Dom 27 pag. 288 n. 7 haer. z. Zahl 7068/1815, ergangen über Einschreiten des Moses Wittels,

b) Dom. 27 pag. 289 n. 9 haer. z. Zahl 13102/1820, ergangen über Einschreiten des Berisch Wittels,

c) Dom. 27 pag. 290 n. 12 haer. zur Z. 18750/1833, ergangen über Einschreiten der Chane Itte Pesches,

d) Dom. 27 pag. 293 n. 14 haer. zur Zahl 11760/1835, ergangen über Einschreiten des Adv. Kolischer, endlich

e) Dom. 27 pag. 235 n. 16 haer. zur Zahl 203/1843, ergangen über Einschreiten der Feige Katz, Leisor Schapira, Fradel, Hersch u. Baruch Katz, für die dem Leben u. Wohnorte nach unbekannten Interessenten Moses Wittels, Berisch Wittels. Chane Itte Pesches, Feige Katz, Fradel Katz und Hersch Katz, resp. für deren ebenfalls unbekannte Erben, der Herr Adv. Dr. Byk zum Curator ad actum bestellt, demselben der über jenes Gesuch unter einem ergehende willfahrende Bescheid zugestellt, und hievon die letztgenannten Interessenten mittelst gegenwärtigen Edicts verständigt.

Vom k. k. Landesgerichte.

Lemberg, am 20 Jänner 1877.

(606 3—3) **Edykt.**

L. 7298. C. k. sąd powiatowy w Kałuszu wzywa z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców Ignacego Weisera, byłego kastnera przy c. k. urzędzie gospodarczym, bez rozporządzenia ostatniej woli, dnia 12 maja 1810 zmarłego, ażeby w przeciągu jednego roku od daty poniżej położonej licząc, w tutejszym sądzie z wykazaniem swych praw dziedziczenia, swoje oświadczenie do spadku tego tem pewniej wnieśli, ile że w razie przeciwnym, spadek tylko oświadczonym przyznanym zostanie, zaś ta część spadku, do której się nikt nie oświadczy, lub też gdyby w ogóle nikt deklaracyi spadkowej nie wniósł, cały spadek na rzecz wysokiego skarbu przypadnie.

Z c. k. sądu powiatowego.

Kałusz dnia 30 listopada 1876.

(619 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7389. C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia odnośnie do obwieszczenia z dnia 10 września 1876 r. l. 5422 w Nr. 248, 249 i 250 Gazety Lwowskiej z roku 1876 ogłoszonego, że do przymusowej licytacyi realności Michała Czemerdiaka pod l. 23 w Nikonkowicach, na zaspokojenie wierzytelności galic. banku hipotecznego 23 zł., 23 zł. i 482 zł. a. w., wyznacza się nowy termin na 15 marca 1877 r. o godzinie 10 rano, na którym takowa za jakąbądź cenę za złożeniem zniżonego wadyum 109 zł. a. w. w tutejszo-sądowej kancelaryi, sprzedaną zostanie.

Dalsze warunki przejrzeć można w tut. sądowej registraturze.

Szczerzec dnia 29 listopada 1876.

(425 3—3)

Obwieszczenie licytacyi.

L. 4558. Dnia 22 marca, 12 kwietnia i 3 maja 1877 r., każdym razem o 10 godz. rano, a to na dwóch pierwszych terminach powyżej lub za cenę szacunkową 260 zł., na trzecim zaś poniżej tejże sprzedanym będzie grunt w ⅙ roli Buchtowki pod Nr. 244 w Budzowie położony, na zaspokojenie pretensyi Lowi Fiszgrunda pto. 100 zł. z pn., Józefowi Nowak protokołem z 23 lutego 1876 r. l. 731 zajęty.

Warunki licytacyjne protokół zajęcia i oszacowania wolno interesowanym tutaj przejrzeć lub odpisać.

C. k. sąd powiatowy.

Maków 15 grudnia 1876.

(418 3—3) **Edykt.**

L. 9905. Zawiadamia się Włodzimirza Bobrownickiego z miejsca pobytu niewiadomego, iż w skutek pozwu przez Dr. Jana Kuczkiewicza adwokata krajowego we Lwowie, o zapłacenie kwoty 64 zł. 50 ct. a. w. z pn., przeciw niemu w dniu 17 listopada 1876 r. l. 8962, wniesionego ustanowionym został dlań kurator adwokat Dr. Binder z substytucyą adwokata Dr. Fechtdegena, któremu ów pozew się doręcza wyznaczając do rozprawy sumarycznej termin na dzień 12 kwietnia 1877 r. o godzinie 9 rano.

Zaleca się tedy rzeczonemu pozwanemu, aby wszelkich możebnych środków do obrony rzeczonemu kuratorowi udzielił lub innego zastępcę sobie obrał i tegoż sądowi oznajmił, gdyż inaczej wynikłe z zaniedbania złe skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Rzeszów 4 stycznia 1877.

(415 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 8317. C. k. Sąd obwodowy rzeszowski rozpisuje, w celu zaspokojenia wierzytelności galicyjskiej kasy oszczędności w sumie 9454 zł. 38 ct. w. a., a względnie jej reszty w kwocie 7822 zł. 5 ct. w. a. z odsetkami od 15 lipca 1875 r. bieżącemi, dozwoloną uchwałą c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 7 grudnia 1872 r. l. 42719, a w skutek prośby galicyjskiej kasy oszczędności, uchwałą sądu tutejszego z 28 marca 1873 r. do l. 954, wstrzymaną egzekucyjną sprzedaż dóbr Swilczy i Kameszyna, obecnie wedle Dom. 409, pag. 144, haer. 24 i 25 do Mendla Kukuk należących, która to sprzedaż w dwóch terminach, to jest: 21 marca 1877 r. i 25 kwietnia 1877 r., każdym razem o godzinie 10 zrana w tutejszym sądzie odbywać się będzie, pod warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi wartość dóbr przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 61369 zł. 45 ct. m. k. czyli 64438 zł. 23 ct. w. a.

2. Dobra te sprzedane będą ryczałtowo, z wyłączeniem prawa do wynagrodzenia za zniesione powinności poddańcze i bez wszelkiej ewikcyi.

3. Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi kwotę 6400 zł. w. a. dać w gotowiźnie lub książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności, w listach zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego, lub w galicyjskich obligacyach indemnizacyjnych wedle ostatniego tychże kursu, do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum złożyć. Galicyjskie Towarzystwo kredytowe i galicyjska kasa oszczędności od składania wadyum są uwolnione.

Wadyum w gotowiźnie złożone nabywcy w cenę kupna wliczonem, innym zaś licytującym po ukończeniu licytacyi zwróconem będzie.

Rzeszów 28 grunia 1876.

(602 3—3) **Edykt.**

L. 9092 C. k. sąd delegowany miejsko powiatowy w Rzeszowie ogłasza niniejszem, iż na rzecz Józefa Sowy ze Zgłobnia, na zaspokojenie sumy 72 zł. 59 kr. w. a. zpn. odbędzie się w tutejszym sądzie na dniu 2 marca, 6 kwietnia i na dniu 11 maja 1877 r. każdą razą o godzinie 10 rano, publiczna sprzedaż realnosci pod L. 52 rep. 64 w Zgłobniu położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Szymona Ciebiery a względnie tegoż masy własnej.

Cena szacunkowa wynosi 1159 zł. zakład 116 złr.

Przy trzecim terminie realność ta i poniżej ceny szacunkowej, sprzedaną będzie.

Resztę warunków przejrzeć można w tusejszym sądzie.

Rzeszów dnia 8 listopada 1876.

(600 3—3) **Edykt.**

L. 28238. C. k. sąd krajowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Alfreda hr. Wodzickiego iż przeciwniemu przez zarządcę masy upadłości Wicentego Kirchmayera, pozew o zapłacenie sumy 800 złr. w. a. zprzynależytościami de prs, 16 listopada 1876 r. L. 28238, wniesionym, do obrony w przeciągu dni 90 zadekretowanym, a równoczesnie kuratorem dla niego adw. Lissowski z substytucyą adwokata Goldmana, ustanowionym zoistał.

Zawiadamiając otem pozwanego Alfreda hr. Wodzickiego, poleca mu, aby w powyższym okresie obronę wniósł, lub też kuratorowi potrzebną informacyę i dowody obrony udzielił, lub wreszcie innego pełnomocnika ustanowił, w razie przeciwnym koszta zaniedbania sam sobie przypisać musi.

Kraków dnia 22 grudnia 1876.

(607 3—3) **Edykt.**

L. 897. C. k. sąd powiatowy w Myślenicach ogłasza, że na dniu 27 marca 1873 umarł w Głogoczowie Mateusz Pulchny, z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli z dnia 26 marca 1873.

Ponieważ miejsce pobytu jego syna Jana Pulchnego nie wiadome, przeto wzywa się tegoż Jana Pulchnego, aby w ciągu jednego roku się zgłosił i wniósł oświadczenie do spadku wprost i przez głowę swego zmarłego brata Józefa Pulchnego, ponieważ po upływie tego terminu, postępowanie spadkowe będzie przeprowadzone z spadkobiercami, którzy się zgłosili i z kuratorem adwokatem Dr. Markiem dla Jana Pulchnego ustanowionym.

Myślenice dnia 25 października 1876.

(762 3—3) **Edykt.**

L. 82. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski, podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 r., l. 96 Dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Maksa Kohna i Jonasza Rosenzweiga, o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności w Przemyślu na Zasaniu pod l. k. 63, w przemyskim powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej położonej, niegdyś do Walentego Bocheńskiego należącej. składającej się *a.* z placu budowlanego pod Nr. 767, wedle protokołu parcelowego budowlanego. rozległości 174 kw. sążni, graniczącego z gruntami pp. Maksa Kohna i Jonasza Rosenzweiga, a w szczególności, na północ z parcelą Nr. 1713, na południe z parcelą Nr. 2811, na zachód z parcelą Nr. 1436, a na wschód z parcelą Nr. 1435, na którym znajduje się dom mieszkalny z drzewa zbudowany; *b.* z części parceli pod Nr. 1437, protokołu parcelowego gruntowego, rozległości 2587 kw. sążni, graniczącej na północ z parcelami Nr. 1713, 1438 i 1439, na zachód z parcelami Nr. 1435, 1437 i 1713, na południe po części z parcelą Nr. 1437 do pp. Maksa Kohna i Jonasza Rosenzweiga. po części z parcelą Nr. 1381 do p. Josla Tennenbauma należącą, na koniec na wschód po części z gruntami do przestrzeni kolejnej Karola Ludwika, po części z parcelami Nr. 1433 i 1434 pp. Maksa Kohna i Rosenzweiga własnemi; *c.* z parceli pod Nr. 1749, protokołu parcelowego gruntowego rozległości jednego morga 315 kw. sążni, graniczącej na zachód z traktem Jarosławskim, zaś na północ, południe i wschód z parcelami Nr. 1750 i 1757, do nieletniego Feliksa Drzubackiego należącemi: c. k. sądowi obwodowemu w Przemyślu poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, któryto projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 1 maja 1877 r. za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 1 maja 1877 r. począwszy, nowe prawa własności, zastawu, i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości, jako nowe ciało tabularne, do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione, lub uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a) na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego, nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma.

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego, na nieruchomości tej, lub na jej częściach, nabyli prawa zastawu, służebności, lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te, jako należące do dawniejszego stanu biernego, wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie obwodowym w Przemyślu swoje oznajmienie do dnia 30 marca 1877 r. tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń, przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej, lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron, odnoszące się do tego prawa, do sądu wniesionem zostało; tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedyńczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 16 stycznia 1877.

(778 3—3) **Edykt.**

L. 847. C. k. sąd powiatowy ustanowił Libie Chill z miejsca pobytu niewiadomej, w sprawie Michała hr. Platera Zyberg przeciw Abrahamowi i Libie Chill o 412 zł. 50 ct., kuratorem p. Ludwika Riedla poczmistrza w Baligrodzie i doręczył temuż pozew z 1 grudnia 1876 l. 6655, z terminem do rozprawy na dzień 14 lutego 1877.

Baligród dnia 6 lutego 1877.

(708 3—3) **Edykt.**

L. 5358/cyw. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 180 zł., a względnie niezapłaconej jeszcze reszty 133 zł. 40 ct. w. a., odbędzie się na rzecz Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie, w tutejszym sądzie **w** 3 terminach: dnia 14 marca, dnia 18 kwietnia i dnia 23 maja 1877 r., każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna licytacya realności dłużników Katarzyny Piechowej, Agnieszki Orłowej, tudzież Teofila i Wiktoryi Matrasów własnej, pod l. k. 7, rep. 15 w Bytomsku położonej, ciała hipotecznego niesta nowiącej.

Cena wywołania wynosi 360 zł., a wadyum 36 zł. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych, mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Wiśnicz dnia 31 grudnia 1876.

(457 3—3) **Edykt.**

L. 804. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia p. Helenę hr. Dzieduszycką z miejsca pobytu nieznaną, że przeciw niej, o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 2889 zł. w. a. z pn. pozew wytoczono, na co uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 804 pozwanej, zapłacenie tej sumy polecono.

Oraz ustanowił sąd dla pozwanej kuratora w osobie adwokata Dr. Mendrochowicza z zastępstwem adw. Dr. Felsztyńskiego i poleca pozwanej, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiała, lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawiła, inaczej skutki zaniedbania sama sobie przypisać będzie musiała. Przemyśl dnia 17 stycznia 1877.

(826 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1022. C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie otwiera niniejszem na własne żądanie Chany Rebhahn do ruchomego gdziekolwiek się znajdującego i do nieruchomego w krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 r. obowiązuje, znajdującego się majątku Chany Rebhahnowej, nieprotokołowanej kupcowy w Rzeszowie zamieszkałej, konkurs i ustanawia komisarzem konkursowym radcę Sądu kraj. p. Lubaszka, tymczasowym zarządcą masy adw. p. Dr. Alsa i wzywa wierzycieli aby na terminie 22 lutego 1877 r. o godzinie 10 rano w Sądzie tutejszym z dokumentami ich pretensye uwierzytelniającymi, celem postawienia wniosków względem zatwierdzenia dotychczasowego lub zamianowania nowego zarządcy masy i tegoż zastępcy tudzież w celu wyboru wydziału wierzycieli stanęli.

Dalej wzywa c. k. Sąd obwodowy tych, którzyby przeciw spólnej masie konkursowej jako wierzyciele wystąpić chcieli, aby swe pretensye nawet w tym razie jeżeli względem nich spór się toczy, do 22 kwietnia 1877 roku w Sądzie tutejszym stosownie do przepisów ordynacyi konkursowej pod skutkami tąż ordynacyą zagrożonymi zgłosili i takowe przy terminie likwidacyjnym, który się na 9 maja 1877 roku o 10 godzinie zrana w Sądzie tutejszym ustanawia, likwidacyi i oznaczeniu pierwszeństwa poddali.

Na tym terminie może być zawartą dobrowolna ugoda.

Na ogólnym terminie likwidacyjnym stawającym wierzycielom, którzy swe pretensye zgłosili, przysłuża prawo przez wybór w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli inne osoby ostatecznie powołać.

Wierzyciele, którzy po za siedzibą Sądu tutejszego mieszkają, winni są w zgłoszeniu swych pretensyi wskazać zarazem pełnomocnika tutaj mieszkającego, któremu by dalsze uchwały doręczane być mogły, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowionoby na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora dla nich.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego umieszczone będą w Gazecie Lwowskiej.

Rzeszów 8 lutego 1877.

(818 2—3) **Edykt.**

L. 9364. W sprawie egzekucyjnej Dyrekcyi Zakładu kredyt. włośc. przeciw Wasylowi Watamaniuk o zapłacenie kwoty 137 zł. 27 cnt. zpn., przedsięwziętą zostanie w tutejszym sądzie dnia 20 marca, 24 kwietnia i 22 maja b. r. każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 30 w Probabinie położonej do Wasyla Watamaniuka należącej i ciała tabularnego niestanowiącej, a to przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 300 zł., przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej. Cena wywołania 300 zł., wadyum 30 zł.

Reszta warunków licytacyjnych, protokół opisania zastawniczego i oszacowania złożone są w sądzie do wolnego przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy.

Horodenka 18 stycznia 1877.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni Władysława Łozińskiego we Lwowie.